

ONAS

nr 28 /grudzień 2022

Kwartalnik Gminy Kurów





Nużeśmy Chrześcijanie,
serdecznie się radujmy dnia dzisiejszego,
Że się raczył narodzić
z czystości Panieńskiej Syn Boga żywego:
Aby szatańską moc,
I jego wszystką złość wiecznie zagubił;
A nas Chrześcijany,
Za swe własne syny sobie poślubił.
Anieli którzy w niebie,
Bogu w ludzkiej osobie, Chwałę dawali;
Na powietrzu będący
Społem się radujący, Głosem wołali:
Ludzkiemu plemieniu,
Na tem uniżeniu, Pokój serdeczny;
Na wysokiem niebie,
Bądź cześć, chwała tobie, Boże wszechmocny.

Śpiewnik kościelny: czyli pieśni nabożne z melodyjami w kościele katolickim używane, a dla wygody kościołów parafialnych przez X M. M. Mioduszewskiego zebrane, Kraków 1838.

Słowami starej bożonarodzeniowej pieśni kierujemy do Państwa najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne.

Zapraszamy do lektury Kwartalnika oraz współtworzenia kolejnego, marcowego numeru.

Redakcja



O Nas
Kwartalnik Gminy Kurów
Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie
24-170 Kurów, ul. Kilińskiego 2
e-mail: kwartalnik.kurow@gmail.com, tel. 81 881 10 99
Wydawca: Gmina Kurów
24-170 Kurów, ul. Lubelska 35

Redakcja: Bogdan Lipiński, Ewa Paprocka, Elżbieta Pacocha
Projekt graficzny, skład: Mateusz Borny
Druk: Drukarnia Standruk
20-150 Lublin, ul. Mariana Rapackiego 25

ISSN 2544-6355
Nakład: 1200 egzemplarzy,
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów i zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania i korekty tekstów. Treści chronione są prawem autorskim. Wszelkie przedruki całości lub fragmentów artykułów możliwe są wyłącznie za zgodą wydawcy.



Okładka: Fragment panoramy Kurowa od strony doliny rzeki Kurówki.
Fot. Tobiasz Lipiński, Mateusz Borny. Projekt: Piotr Deptuła.
Okładka tylna: Plakat „Kolędujemy”. Projekt: Piotr Deptuła
Plakat na str. 41: Piotr Deptuła
Zdjęcia na stronie 3, 4: Mateusz Borny



Sieć osadnicza Gminy Kurów

Tekst: Stanisław Wójcicki

Gmina Kurów leży na pograniczu Wyżyny Lubelskiej, w jej południowej części, która tworzy silne pofałdowania terenu z dużą ilością wąwozów lessowych w Klementowicach, Buchałowicach i Płonkach z nieznacznym zalesieniem oraz Równiny Lubartowskiej, obejmującej jej północną część, stanowiącej lekko falistą, znacznie zalesioną nizinę morenową, rozciętą dolinami rzecznyymi.

W początkach państwa polskiego, za dynastii Piastów, nieznaczne zurbanizowanie /niewielka ilość ośrodków grodowych i słaba sieć osadnicza/ przy niewielkiej liczbie ludności, sprzyjało utrzymywaniu się dużych kompleksów leśnych. Jednak w naszych stronach, co ustalono w oparciu o dokumenty kościelne, funkcjonowało osadnictwo. Klasztor benedyktynów z Łysej Góry /Opactwo na Świętym Krzyżu/ miał prawo do dziesięcin od plonów między innymi z Garbowa, Markuszowa, Płonek, Brzozowej Gaci i Klementowic. Pozwala to sądzić, że ziemia na terenach tych osad była uprawiana w XII wieku, tj. w czasie tworzenia i uposażenia klasztoru, u schyłku panowania króla Bolesława Krzywoustego, w początkach rozbitcia dzielnicowego Polski. Nadanie dziesięcin benedyktynom, z tych i innych osad ziemi lubelskiej, może wskazywać, że prowadzili misję

chrystianizacji tych terenów, jako najstarszy w Polsce zakon. W tamtym okresie ziemia lubelska znajdowała się na peryferiach państwa polskiego, należąc początkowo do księstwa, a następnie do województwa sandomierskiego aż do 1474 r., kiedy to utworzono województwo lubelskie. Natomiast czasy panowania dynastii Jagiellońskiej to dla Lubelszczyzny bardziej intensywny rozwój osadnictwa, bowiem znalazła się ona wówczas w centrum potężnego państwa polsko-litewskiego. Jednak na podstawie map z końca XVIII wieku wiemy, że lesistość obszarów na południe od Wieprza była nadal znaczna. Duże kompleksy leśne kończyły się w okolicach Kazimierza, Bochofnicy, Wąwolnicy, Końskowoli, Markuszowa i Kurowa, a Żyrzyn i Michów, podobnie jak wiele innych, były osadami niemal całkowicie położonymi w kompleksach leśnych.

Sieć osadniczą gminy tworzy osiemnaście jednostek, z których główna – Kurów oraz Brzozowa Gać i Olesin, usytuowane są w centrum, dwanaście /Szumów, Wygoda, Wólka Nowodworska, Kłoda, Zastawie, Barłogi, Posiołek, Dęba, Choszczów, Łąkoć, Marianka i Bronisławka/ rozlokowanych jest w północnej, a trzy /Płonki, Klementowice, Buchalowice/ w południowej części gminy.

Istotnym elementem krajobrazu jest płynąca przez gminę ze wschodu ku zachodowi, przez Płonki, Olesin, Kurów, Szumów i Wólkę Nowodworską, rzeka Kurówka, z jej prawostronnym głównym dopływem – Białką, zwaną również Bielkową i Syroczańką, która przepływa przez Zastawie, Kłodę i Szumów oraz strugą wodną Zagłówka – dopływ spod Dęby, która przepływa przez Dębę i Wólkę Nowodworską, a także lewostronnym dopływem – strugą Kurów-Garbówką, która przepływa przez Klementowice i Kurów.

Mapa topograficzna wykonana przez kwatermistrzostwo wojskowe w latach 1822-1843 przedstawia pełny układ obecnych miejscowości gminy za wyjątkiem: Bronisławki, Posiołka, Marianki, Zastawia i Łąkoci. Istniejący układ dróg gminnych ma kilkaset lat. Powstawał w zależności od rozwijającej się sieci osadniczej.

W latach 1820-1837 wytyczono i stopniowo budowano drogi: Lublin – Kurów, Kurów – Warszawa, Kurów – Puławy – Radom. Powstawały według planu, zazwyczaj w linii prostej. Były one utwardzane, pokrywane je tłuczonym kamieniem, odwadniane i wyposażane w mosty. Obsadzone drzewami owocowymi. Trakt Lubelski od wieków usytuowany na lewym brzegu Wisły, biegnący przez Górę Kalwarię, Kozienice i Puławy, został przemieszczony na drugą stronę rzeki i skierowany przez Garwolin, Ryki i Kurów do Lublina. W 2013 r. ich funkcję przejęły drogi ekspresowe S-17 i S-12. Po dawnym szlaku handlowym z Lublina przez Kurów na Mazowsze do Warszawy i do Małopolski, również kolejne wytyczone drogi zostały zastąpione przez w/w „ekspresówki”.

Głównym ośrodkiem osadniczym gminy jest **Kurów**. Został on lokowany w pobliżu siedziby mieszkalno-obronnej Kurowskich, wykorzystującej walory obronne miejsca, oblanego wodami Kurówki i jej dopływów oraz założonym na nim układzie wodnym. Dokument lokacyjny na prawie magdeburskim, został wystawiony dnia 6 stycznia 1442 r. przez dziedzica Piotra Kurowskiego, za uprzednio nadanym mu przywilejem królewskim. W czasie jego wystawienia Kurów był już zabudowany. Miał układ urbanistyczny charakterystyczny dla miasteczka, z wyraźnie zaznaczonym centrum i siecią ulic. Kształtował się on od średniowiecza do końca XIX w. Zabytkowa część miasteczka jest ukształtowana wokół Starego Rynku i Nowego Rynku, zlokalizowanych po przeciwnych stronach części miasta. Między nimi oraz wokół nich występuje prostopadła sieć

ciągów ulicznych, tworząc regularny układ kwartałów. Po lokacji na prawie magdeburskim, miasteczko rozwinęło się pod względem urbanistyczno-przestrzennym. Dokumenty wymieniają przedmieścia: Brzozową Gać i Płonki. Herbem Kurowa został biały kur ze złotymi szponami i dziobem, umieszczony na czerwonym polu. Miasteczku nadano nazwę Kurów. Mieszkańcy otrzymali grunty uprawne, ciągnące się w kierunku Końskowoli.

Zakończenie procesu lokacji Kurowa nastąpiło ok. 1462 r., kiedy Piotr Kurowski uposażył parafię kurowską, zorganizowaną przy wzniesionym przez niego kościele. Obejmowała ona swoim zasięgiem Płonki, Brzozową Gać, Wolice, należące uprzednio do parafii Klementowice oraz Kurów /wcześniej mieszkańcy uczęszczali do kościoła w Klementowicach/.

W latach 1456-1465 funkcjonował Powiat Kurowski i sąd ziemski.

Mieszkańcy Kurowa zostali uwłaszczeni w wyniku reformy, po powstaniu styczniowym 1864 r., o czym świadczą sporządzone tabele likwidacyjne dóbr ziemskich oraz nadawcze gruntów na określone nazwiska.

Dnia 19 marca 1870 r. miasteczko Kurów, w ramach restrykcji za udział mieszkańców w powstaniu styczniowym, zostało przekształcone w osadę gminną. Urząd burmistrza został zamieniony na urząd wójta. Sąd grodzki został zastąpiony przez sąd gminny. W latach 1918-1928 w Kurowie funkcjonował Sąd Pokoju, który rozstrzygał w drobnych sprawach cywilnych i karnych. Funkcjonowały również organy policji, przez wiele lat w formie posterunku, a obecnie komisariatu.

Dnia 21 kwietnia 1980 r., zakończył się pierwszy etap scalania gruntów rolnych Kurowa, obejmujący pola uprawne po obu stronach drogi Kurów-Puławy. Natomiast drugi etap scalania gruntów rolnych Kurowa, zakończył się 21 października 1982 r. Dotychczasowy układ działek rolnych z kierunku wschód-zachód w stronę Końskowoli, ustalony po lokacji Kurowa, został zamieniony na kierunek północ-południe.

Teren, na którym położony jest **Olesin** w przeszłości należał do Płońskiej Woli – obecnie Płonki. Topograficzna nazwa własna, a następnie urzędowa – „Olesin”, jako określenie obszaru, na którego części usytuowany jest zespół pałacowo-parkowy i układ wodny położony na prawym brzegu rzeki Kurówki, pojawia się dopiero w 1776 r. Wtedy to Stanisław Kostka Potocki zakłada zespół rezydencjalno-krajobrazowy. Obszar ten został w 1793 r. wyłączony z dóbr kurowskich i oddzielony od pałacu, wskutek podupadania tego majątku. Położony był on na zachód od budynku pałacu. Nazwany przez Potockiego Olesinem na cześć żony Aleksandry i syna Aleksandra. Olesin nigdy nie był w dokumentach określony w sensie prawnym ośrodkiem dóbr ziemskich Kurowskich. Dla Olesina nie sporządzano tabel likwidacyjnych i tabel nadawczych w celu dokonania

reformy uwłaszczeniowej po powstaniu styczniowym w 1864 r., ponieważ nie było tam włościan, władających gruntami dziedzica. Osada ta początkowo miała charakter ulicówki o regularnej, rozmieszczonej w zwartym rzędzie zabudowie i o nieregularnym układzie dróg bocznych oraz niwowym układzie pól. Obecnie ma charakter wielodrożnicy z nieregularnym układem zabudowy, komunikacji i pól.

Pierwotna zabudowa **Płonek** koncentrowała się wyłącznie w dolinie Kurówki. Początkowo była to ulicówka-rzędówka, o regularnej zabudowie po jednej stronie drogi. Pozostałością tej zabudowy są dwie figury oraz pojedyncze budynki mieszkalne, usytuowane w pobliżu łąk nad rzeką. Po scaleniu gruntów, zakończonym 31 stycznia 1938 r. uzyskały one charakter wielodrożnicy. Pierwsza wzmianka o osadzie pochodzi z 1380 r., określona jako Płońska Wola, będąca własnością dziedzica zamku w Bochotnicy. W 1418 r. zostaje wyłączona z parafii Garbów i włączona do parafii Klementowice. W dokumentach odnotowana jako „nowolokowna Płońska Wola”. Od 1470 r. należała do parafii Kurów. Z aktu lokacyjnego Kurowa z 1442 r. wynika, iż Piotr – dziedzic Kurowa, nadał mieszkańom pastwisko zwane Płonki. W akcie podziału dóbr kurowskich z 1464 r. brak wzmianki o tej osadzie, a więc musiała ona wejść w obręb utworzonego miasta Kurowa. Natomiast z dokumentów wizytacji biskupiej z 1781 r. wynika, iż dwór kurowski stał na gruncie Płońskiej Woli, ale w czasie reformy uwłaszczeniowej 1864 r. osada ponownie funkcjonowała, ponieważ zostały wtedy wydane tabele likwidacyjne oraz nadawcze dla mieszkańców Płonek.

Brzozowa Gać położona jest w pradolinie Kurówki. Początkowo zabudowa tej osady miała miejsce wyłącznie przy tym cieku wodnym. Była to typowa ulicówka-rzędówka, o zabudowie po jednej stronie drogi. Stopniowo zabudowana została droga od strony pradoliny Kurówki. Następnie zabudowie uległa druga tzw. „górną drogą”, biegnąca równoległe do poprzedniej. Obecnie Brzozowa Gać ma charakter wielodrożnicy, z nieregularnym układem zabudowy, dróg i pól. Z dokumentów kościelnych wynika, że osada powstała przed 1330 r. Jej mieszkańcy płacili dziesięcinę benedyktynom z Łysej Góry. W 1408 r. była lokowana na nowo. W 1418 r. została włączona do parafii Klementowice. Od 1442 r. należała do klucza kurowskiego, a w 1470-1480 r. do parafii Kurów. Po powstaniu styczniowym jej mieszkańcy zostali uwłaszczeni.

Klementowice położone są po obu stronach cieku wodnego Garbówki /Strugi Kurów/. Pierwotnie była to osada typu ulicówka, usytuowana wzdłuż drogi Klementowice – Buchalowice. Charakter wielodrożnicy uzyskały po scaleniu gruntów, zakończonym 27 października 1949 r. Klementowice pojawiają się w dokumentach z 1330 r., jako należące do dziedzica zamku w niedalekiej Bochotnicy. Przed wybudowaniem kościoła i utworzeniem parafii,

Klementowice należały do parafii Wąwolnica, gdzie kościół funkcjonował od 1325 r., podobnie jak w Garbowie. W 1418 r. powstała parafia Klementowice. Należały do niej: Klementowice, Stok, Brzozowa Gać oraz Płońska Wola /poprzednio parafia Garbów/. Przed 1781 r. Płońską Wolę i Brzozową Gać włączono do parafii Kurów. Po powstaniu styczniowym w 1864 r., mieszkańcy Klementowic zostali uwłaszczeni.

Dęba pierwotnie była położona przy cieku wodnym Zagłówka /Dopływ spod Dęby/, jako typ osady ulicówka. Po reformie uwłaszczeniowej z 1864 r., kiedy mieszkańcy Dęby zostali uwłaszczeni, nową zabudowę wyznaczono na obecnym miejscu. Około 1510 r. Dęba już istniała i została włączona do parafii Końskowola. Natomiast Pępów – część Dęby położona przy Kozim Borze, należał do tej parafii od połowy XVI w. W parafii Kurów w 1564 r., odnotowano osadę Paluchów – obecnie część Dęby. Od 1991 r. funkcjonuje parafia Dęba.

Choszczów jest ulicówką z siecią zabudowy początkowo po jednej, a następnie po drugiej stronie drogi. Osada została założona na tzw. „nowiznie”. Pierwszy raz występuje w dokumentach w 1397 r. W 1451 r. należała do klucza Markuszowice. W 1827 r. wchodziła w skład parafii Markuszów. W 1864 r. po powstaniu styczniowym, jej mieszkańcy zostali uwłaszczeni.

Kłoda położona w dolinie rzeki Bielkowej /Białki/ Syroczańki, jest osadą typu ulicówka, zabudowaną po obu stronach drogi. Pierwotnie zabudowana była tylko jedna, południowa strona drogi. Osadnictwo na tym terenie, rozprzestrzeniało się od strony Markuszowa, wzmiankowanego w dokumentach przed początkiem XIV w. i w tym czasie mogła być lokowana Kłoda, której daty powstania nie znamy. W 1430 r. należała do parafii Markuszów. Pierwotna nazwa osady w 1451 r. brzmiała Cloda. Stanowiła własność dziedziców Markuszowa. Jej mieszkańcy zostali uwłaszczeni po powstaniu styczniowym w 1864 r.

Zastawie leży w dolinie rzeki Bielkowej /Białki/ Syroczańki. Ma charakter ulicówki zabudowanej po obu stronach drogi. Pierwotnie zabudowana była tylko jedna, północna strona drogi. W dokumentach jako prawdopodobnych, że dotyczą Zastawia, występuje ok. 1661 r. Przed uwłaszczeniem osada należała do dóbr markuszowskich.

Wólka Nowodworska położona jest w dolinie strugi wodnej Zagłówka /Dopływu spod Dęby/. W 1603 r. oraz w 1674 r. i 1676 r. odnotowano na tym terenie folwark Nowodwór, wzmiankowany w dokumentach parafii Końskowola. W 1738 r. zapis Nowodwór dotyczył osady, jako ulicznego przysiółka, który występował obok folwarku. Dawny przysiółek Kolonia Nowy Dwór, usytuowany był obok folwarku po obu stronach rzeki Kurówki. Obok przebiegała droga w stronę Barłóg, a następnie Michowa. Uwłaszczona tabelą nadawczą

z dnia 26 grudnia 1868 r. W 1827 r. przysiółek Wola Nowodworska i folwark Nowy Dwór należały do gminy Nowa Aleksandria /Puławy/. W 1870 r. Wólkę Nowodworską włączono do gminy Kurów. W 1921 r. w skład gminy Kurów wchodził między innymi folwark Nowy Dwór i przysiółek Nowy Dwór i Wólka Nowodworska. W 1971 r. Nowodwór stanowił część Wólki Nowodworskiej. Obecnie osada ma charakter wielodrożnicy o nieregularnym układzie zabudowy, komunikacji i pól.

Barłogi leżą w dolinie rzeki Bielkowej /Białki/ Syroczańki. Są osadą typu ulicówka-rzędówka o regularnej, rozmieszczonej w zwartych rzędach po obu stronach drogi zabudowie i o nieregularnym układzie dróg bocznych oraz niwowym układzie pól. Początkowo zabudowana była tylko jedna, północna strona drogi. Pierwotna nazwa Barłoziska /Barłozyska/, występuje w spisie poborowym województwa lubelskiego z 1563 r. Jednak osadnictwo na tym terenie jest znacznie starsze, o czym świadczą wzmianki dotyczące Choszczowa, Klody, a rozprzestrzeniało się od strony Markuszowa i Kurowa. W 1819 r. osada należała do dóbr klucza markuszowskiego i parafii Markuszów. Mieszkańcy zostali uwłaszczeni po powstaniu styczniowym w 1864 r. Od 1870 r. weszła w skład gminy Kurów.

Buchałowice położone są między ciekami wodnym Garbówka /Struga Kurów/, a ciekami Struga Olszowiecka. Pierwotnie osada miała charakter ulicówki, o zabudowie w zwartych rzędach po obu stronach drogi. Obecny charakter zabudowy, to wielodrożnica z nieregularnym układem zabudowy, komunikacji i pól. Został on ukształtowany scaleniem, które zostało zakończone 12 listopada 1932 r. Osada ta zmieniała swoją nazwę wielokrotnie. W 1380 r. nazywała się Boguchwałowice i stanowiła własność dziedziców zamku w Bochothnicy. W 1531 r. należała do parafii wąwolnickiej. W 1629 r. występowała obecna nazwa Buchałowice. Po powstaniu styczniowym w 1864 r. jej mieszkańcy zostali uwłaszczeni. Obecna nazwa upowszechniła się w okresie międzywojennym.

Szumów leży w dolinie rzeki Kurówki oraz jej dopływu Bielkowa /Białka/ Syroczańki. Natomiast **Wygoda** w dolinie rzeki Kurówki. Są to osady typu ulicówka-rzędówka o regularnej, rozmieszczonej w zwartych rzędach po obu stronach drogi zabudowie i o nieregularnym układzie dróg bocznych oraz niwowym układzie pól. Pierwsza wzmianka o Szumowie pochodzi z 1629 r. O Podborzu, który jest częścią Szumowa z 1649 r. Szumów wymieniany jest w dokumentach z wizytacji parafii Kurów z 1709 r. W 1827 r. Szumów należał do parafii i gminy Kurów. Po powstaniu styczniowym w 1864 r. mieszkańcy zostali uwłaszczeni. W 1866 r. podczas uwłaszczenia Chrzążowa, została wydzielona jako odrębna Wygoda. W 1870 r. w skład gminy Kurów wchodziły Podbórz – dwór, Szumów – wieś i Wygoda – dwór. W 1917 r. właściciele majątku Kurów podzielili z folwarku Podbórz – dwór **Osadę**

Młyńską Podbórz, o powierzchni 68 morgów i sprzedali rodzinie Giermasińskich, która odbudowała tam młyn wodny. Osada młyńska funkcjonowała do 1947 r. i została podzielona między spadkobierców, aby nie podlegała dekretowi PKWN o reformie rolnej z 1944 r., a sam młyn funkcjonował do 1961 r. W 1971 r. Podbórz stanowił część Szumowa. Dnia 24 października 1982 r. zakończyło się scalanie gruntów rolnych Szumowa.

Łąkoć położona jest w dolinie rzeki Bielkowa /Białka/ Syroczańki. Jest ona osadą typu ulicówka o regularnej, rozmieszczonej w zwartych rzędach, po obu stronach drogi zabudowie i nieregularnym układzie dróg bocznych oraz niwowym układzie pól. W dokumentach z wizytacji parafii Kurów z 1803 r., wymieniona jest Łąkoć. Prawdopodobnie ten zapis dotyczy dworu Łąkoć /folwarku/. Tabel likwidacyjnych i tabel nadawczych, w celu wykonania reformy uwłaszczeniowej z 1864 r. nie wykonano, ponieważ osada wtedy nie istniała. Jej powstanie datowane jest na późniejsze lata XIX w.

Posiołek jest ulicowym przysiółkiem. Osada została założona po powstaniu styczniowym w wyniku reformy uwłaszczeniowej z 1864 r. Tabela nadawcza tworzyła nową osadę i taki zapis znajduje się w dołączonym do tabeli piśmie. Utworzona została z gruntów folwarku Nowy Dwór należącego do dóbr Osiny. Według tabeli nadawczej osada powstała 25 września 1869 r. jako Posiołek Nowodworski. Po uwłaszczeniu powstała zabudowa osady. Posiołek należał do parafii Końskowola.

Bronisławka usytuowana jest w dolinie strugi wodnej Motoga, która tam ma swoje źródła i płynie w kierunku Kotlin. Natomiast struga wodna Piotr wypływa z pogranicza Bronisławki i Choszczowa i płynie w kierunku „Koziego Boru”. Jest osadą typu ulicówka-rzędówka o regularnej, początkowo rozmieszczonej po jednej stronie drogi zabudowie i nieregularnym układzie dróg bocznych oraz niwowym układzie pól. Obecnie stopniowo zabudowywana jest również druga strona drogi. Tabel likwidacyjnych i tabel nadawczych w celu wykonania reformy uwłaszczeniowej z 1864 r. nie wykonano, ponieważ osada wtedy jeszcze nie istniała. Pierwsza wzmianka o osadzie pochodzi z mapy powiatu puławskiego /nowoaleksandryjskiego/ z 1870 r. Następna wzmianka informuje o włączeniu osady do parafii Kurów, jako nowopowstałej dnia 3 września 1876 r. Ziemie te były wcześniej własnością dziedzica Markuszowa, który je sprzedał. Wtedy był to las. W 1921 r. Bronisławka wchodziła w skład gminy Kurów.

Marianka jest ulicowym przysiółkiem, o rozmieszczonej po obu stronach drogi zabudowie i nieregularnym układzie dróg bocznych oraz niwowym układzie pól. Osada należała do parafii Markuszów i wchodziła w skład dóbr markuszowskich. Tabel likwidacyjnych i tabel nadawczych w celu wykonania reformy uwłaszczeniowej z 1864 r. nie wykonano, ponieważ osada wtedy jeszcze nie istniała.



Zespół Pieśni i Tańca „Biały Kur” powstał z inicjatywy Wójta Gminy Kurów p. Arkadiusza Małeckiego oraz Dyrektora Szkoły Podstawowej w Kurowie p. Włodzimierza Żurkowskiego, przy współpracy z Lubelskim Centrum Inicjatyw Tanecznych.

**Tekst: Paulina Pietroń
Zdjęcia: Mateusz Borny**

Pierwsze zajęcia odbyły się 21 września 2022 r., na które ku zaskoczeniu wszystkich, zapisało się ponad 120 dzieci z klas I-V. W wyniku dynamicznie rozwijającej się sytuacji oraz statusu zespołu pojawili się hojni darczyńcy oraz sponsorzy. Dzięki otrzymanej pomocy finansowej oraz wsparciu materialnemu, zespół był w stanie zakupić spódniczki, korale oraz baletki. Po niespełna dwóch

miesiącach prób, świeżo upieczeni młodzi artyści-tancerze zaprezentowali się zebranym gościom oraz swoim rodzinom, przyjaciółom i sympatykom zespołu. Debiutancki koncert dzieci i młodzieży odbył się 11 listopada 2022 r. w Szkole Podstawowej w Kurowie. Zbiegło się to z uroczystymi obchodami 104. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Pierwszy występ cieszył się tak dużym

zainteresowaniem, że hala sportowa zapelniała się po brzegi. Zespół kontynuuje ciężką i systematyczną pracę pod czujnym okiem kadry: p. Pauliny Pietroń oraz p. Konrada Grabowskiego. Instruktorzy z Lubelskiego Centrum Inicjatyw Tanecznych wspierają rozwój artystyczno-wokalny podopiecznych, przygotowując ich do przeglądu dziecięcych zespołów ludowych, który odbędzie się w maju.





o zmarli za Ojczyznę...



Wszystko, co osiągnąłem, zawdzięczam moim drogim rodzicom i kochanej żonie Amelii

Czerwcowe, słoneczne przedpołudnie. Przyroda w rozkwicie zachwyca swoją świeżością. W drzwiach Gminnego Ośrodka Kultury zjawia się oczekiwany przez nas Człowiek.

Miał przyjechać o tej porze i stał się punktualnie. Wchodzi pewnym, lekkim krokiem, jakby niosła go uroda lata i to, co za chwilę się zdarzy. Zdaje się, że miejsce do którego przybył jest mu znajome, a on sam wraca właśnie do swoich po długiej podróży. Jego jasne spojrzenie i uśmiech stanowią dodatkową zapowiedź miłego spotkania.

Siadamy w dolnej sali wśród obrazów pana Artura Abramka, bo tu panuje dobry klimat do rozmów z interesującymi ludźmi.

Pragnieniem Szanownego Gościa jest podzielenie się pamięcią o rodzicach i rodzinie oraz wspomnienie o swojej zawodowej pasji – śmigłowcach. By nie uronić żadnej myśli, sięgamy po wynalazki techniki i rejestrujemy wypowiedź.

Nazywam się Zygmunt Odzioba, pochodzę z rodziny Odziobów, która mieszkała w Kurowie przy drodze prowadzącej do Warszawy (administracyjnie – w Brzozowej Gaci).

Mój kochany tato, Michał Odzioba, pochodził z Płonek. Mama taty była z rodziny Byczków. Mój dziadek – Maciej Odzioba służył w carskiej armii Denikina i walczył z bolszewikami przez okres pięciu lat i zawsze wpajał wszystkim, że największym wrogiem ludzkości jest bolszewizm. Maciej dochował się pięciorga dzieci. Miał Klimka, Michała, Piotra, Józefa i Marię, która wyszła za mąż później za Nowaka.

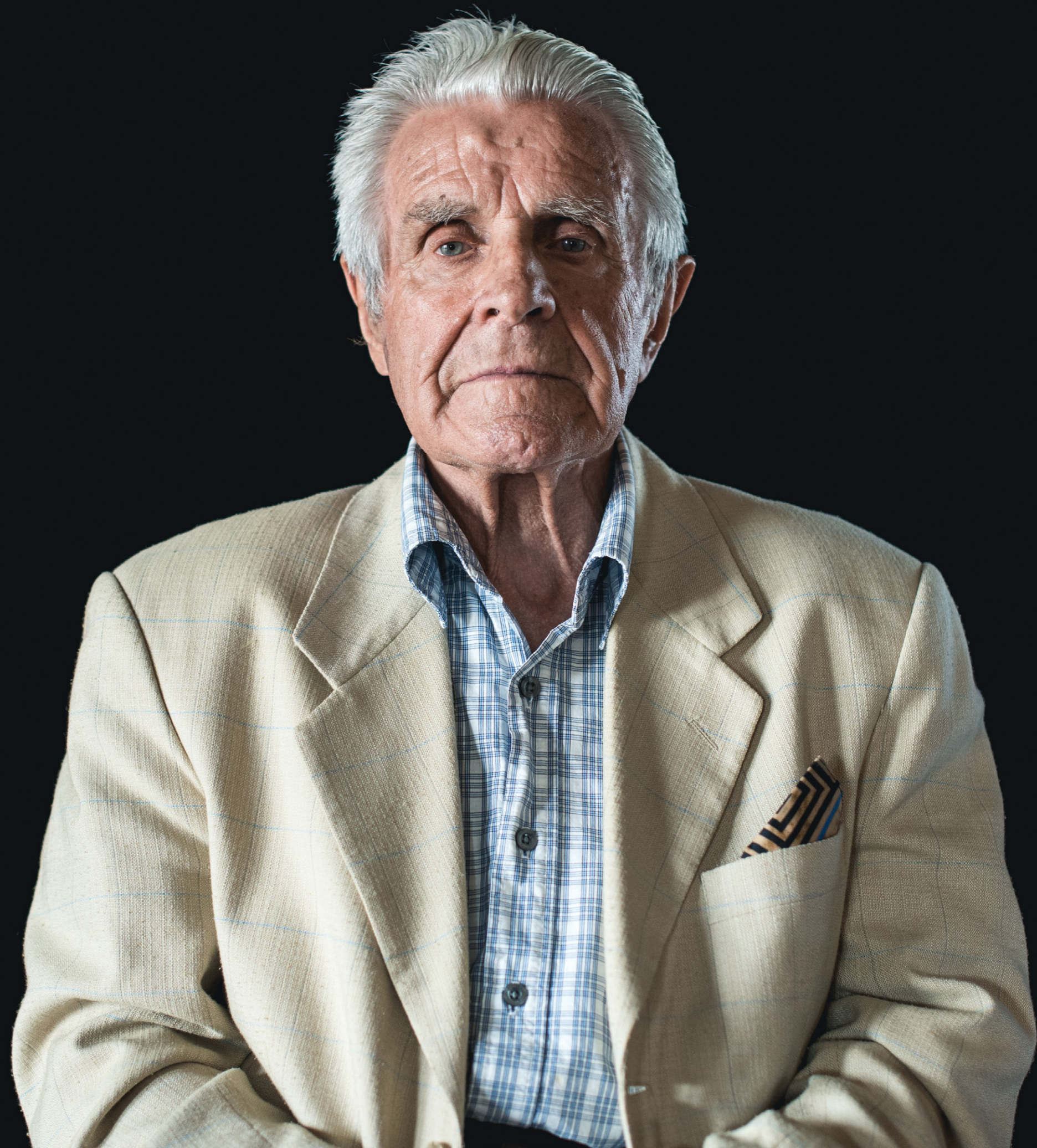
Klimek Odzioba, najstarszy z braci taty, wyjechał do Francji w latach trzydziestych, pracował w Cale, w porcie. Po wybuchu wojny, gdy Niemcy napadli na Francję, walczył we francuskim ruchu oporu. W 1943

roku został złapany przez Niemców. Był deportowany do obozu w Łodzi i tam uwięziony. Według informacji, jaką otrzymaliśmy z Polskiego Czerwonego Krzyża, zginął podczas likwidacji obozu.

Piotr Odzioba uczył się stolarstwa w Warszawie i otworzył w Kurowie zakład na ulicy Lubelskiej. Gdy byłem uczniem szkoły powszechnej, chodziłem do warsztatu stryja Piotra i robiłem wózki na kółkach, z drabinkami i dostawałem za nie piątki w szkole, z prac ręcznych.

Józef Odzioba był ślusarzem i rusznikarzem w Armii Krajowej, w okręgu kurowsko-pulawskim. Nie był żonaty. Wyjechał na Śląsk i tam w młodym wieku zginął tragicznie podczas tapnięcia w kopalni.

Mój kochany tatuś, Michał Odzioba, został powołany do służby wojskowej w Lubartowie. Trafił do pułku we





Włodzimierzu Wolińskim, wcielonego do armii gen. Józefa Hallera. Dowódcą pulku był pułkownik Bajer, dowódcą batalionu kapitan Rusiecki. Pierwszą bitwę w 1920 roku mój tato stoczył w Starej Sieniawie. Razem z kapralem Wnukiem należeli do brygady zwiadowczej. Podczas wykonywania zadania pod Tomaszowem Lubelskim, we Właszczowie, złapali ich bolszewicy. Zabrali ich do niewoli do Włodzimierza Wolińskiego. Szli na piechotę do Łódzka i na piechotę z Łódzka do Równego, a z Równego pociągiem wieźli ich do Kijowa, by osadzić w obozie w Bykowni. Już wtedy w Bykowni za Kijowem, był obóz dla Polaków. Było ich czterech i razem z kapralem Wnukiem byli transportowani pociągiem na Syberię. Tatusz często mówił, że to dzięki modlitwie różańcowej udało im się uciec. Na wsi, nie pamiętam jak ta wieś się nazywa, dali im cywilne ubrania, ponieważ to była ostra zima. Mieszkali na strychu. Tatusz mój był już wtedy i kamasznikiem, i szewcem, i cholewkarzem, i zegarmistrzem. I na tym strychu reperował Ukraińcom i Polakom buty i zegary. Za to dostawał jedzenie i utrzymanie. Na wiosnę 1921 roku wyruszyli na piechotę do Polski. Przekroczenie granicy nie było łatwe. Sprawę pozytywnie załatwiła złota pięciorublowka schowana na czarną godzinę przez mojego tatę w obcasie buta, w porę wciśnięta w garść bolszewickiemu strażnikowi. Długo po wojnie, w siedemdziesiątą rocznicę Cudu nad Wisłą, tato został awansowany do stopnia podporucznika i odznaczony Krzyżem Obrońców Ojczyzny w latach 1918-1921.

O rękę siedemnastoletniej Todzi Rodzosiówny, mojej późniejszej kochanej mamy, starali się dwaj koledzy – Michał Odzioba i Antoni Chabora. Mama wybrała na męża Antka. Urodziły im się dwie córeczki: Zosia i Helenka. Mój tato był chrzestnym ojcem Zosi Chaborówny. Niedługo po urodzeniu się Helenki, Antoni Chabora ciężko zachorował. Mimo podjętego leczenia i operacji gasł. Był świadomy swojego odchodzenia i sytuacji w jakiej pozostawi żonę i dzieci. Na łożu śmierci wyszeptał do kolegi przejmującą prośbę, cytowaną później przez moich rodziców: „Michaś, ty też kochasz Todzie, jesteś chrzestnym mojej kochanej Zosi. Obiecuj mi, że się zajmiesz córkami moimi i moją kochaną żoną” I tato przysiągł i spełnił. Michał i Teodora pobraли się w 1931 roku, a w 1932 przyszedł na świat ich pierwszy syn, Marian Odzioba.

*Na świat przychodzą co rok drugie piękne dzióbki
Dziewczynki ślicznotki, chłopaki Odzióbki.
Rodzinka stała się duża, niemalże ogromna.
Chalupa za to niewielka i wewnątrz skromna.
Wierzyć, nie wierzyć, jak chcecie
Butów u nas stało tyle, co w sultańskim meczecie.*

Po Marianie urodziło się nas jeszcze ośmioro. Było w sumie sześć dziewczyn, łącznie z Chaborównami i pięciu chłopaków. Jedenaścioro dzieci w domu, na siedlisku przy drodze prowadzącej do Warszawy, na ojcowiznie mojej mamy.

Jak już wspomniałem, tato był dobrym cholewkarzem, dobrym kaletnikiem, dobrym szewcem i dobrym zegarmistrzem. Miał warsztat w podwórku z weneckim dużym oknem. W niedzielę zawsze stało przed domem kilka furmanek. Przyjeżdżali chłopcy z Klementowic, Barłóg, Płonek, z Karmanowic i ze wsi rozsianych dookoła Kurowa. Pamiętam, jak tato brał miarę na buty, zapisywał w notesie i powstawiały – szyte na miarę. Teraz się takie w Warszawie tylko pewnie robi...

Tato potrafił robić piękne buty. Niektóre modele odeszły już do lamusa, na przykład oficerki ze sztywnymi cholewami. Pracowało u nas czterech czeladników: dwóch rejestrowanych i dwóch, którzy nie byli rejestrowani. Kiedy chodził sekwestrator, urzędnik skarbowy w zielonym mundurze, to dwóch uciekało z warsztatu na strych, otworem pod balem skrytym. A mama z taty kolegą, Władziem Hańskim z Brzozowej Gaci, jeździła z tymi butami po jarmarkach, do Markuszowa, do Końskowoli, do Żyrzyna. Cały wóz był wypełniony butami, a mama te buty sprzedawała.

Potem urzędnicy skarbowi i UB nakazali zlikwidować przydomowy warsztat. I wtedy tato został współzałożycielem Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy pod nazwą „Zgoda”. Mieściła się tutaj, w rozebranych budynkach na ulicy Dzikiej, za remizą, po prawej stronie. Tato został później wiceprezesem tej spółdzielni, gdy prezesem był pan Diupero.

Mój tato był członkiem rady parafialnej i w pewnym okresie jej przewodniczącym. W 1949 roku wygrał też wybory na wójta, bo był w radzie gminy. Nie był jednak odpowiednim reprezentantem społeczności według oczekiwań ówczesnych władz. W porę zadbały o to, by zrzekł się urzędu na rzecz innego mieszkańca Kurowa, członka PPR.

Mój kochany tato był bardzo religijny i nas też wychowywał w wielkiej wierze i w patriotyzmie. Wszystkich nas. Ja byłem ministrantem w Kurowie. Proboszczem był wtedy ksiądz kanonik Stanisław Zawadzki. Był wielkim patriotą w tych trudnych latach komunistycznych, bo to był 1953, 1954. Religii uczył nas w kościele, to bardzo dokładnie pamiętam i miłe wspominać. Będąc ministrantem miałem niesamowitą radość uświetniać przyjazd biskupa lubelskiego, którym wtedy był Stefan Wyszyński. Wyjeżdżaliśmy po biskupa do Markuszowa, konną banderią jeźdźców w strojach ulańskich, z ministrantami na wozach. Cała ulica Lubelska, wszystkie wejścia, bramy, furtki były strojone choinkami albo tujami, wstążkami i kwiatami. Ludzie wychodzili przed domy, gdy biskup się przesiadał na przystrojony wóz.

Od młodych lat przywiązywałem dużą wagę do kształcenia. Z wdzięcznością wspominać, nauczycieli kurowskich, pana Stanisława Rączkę i jego żonę, panią Rączkową i inne panie: Panecką, Cybulską, Czaki i Piechowiczową... Byli światli, mądrze zatroskani o losy Polski, choć patriotyzm wtedy bywał

śmiertelną miłością. Uczyli nas, jakimi być i jak żyć. Wspaniali wychowawcy, wielkie serca!

Zostałem skierowany przez Lubelskie Zakłady Futrzarskie – bo to były czasy, kiedy zakłady kierowały do średniej szkoły swoje dzieci urodzone w Kurowie – do Technikum Przemysłu Skórzanego w Radomiu. Był ze mną w szkole Piotrek Czajkowski, pochodził z największej rodziny w Kurowie, bo ich było dwunastu chłopaków i trzynasta dziewczyna. Był też Sylwek Nowakowicz i z Brzozowej Gaci Krzysio Zając. Już wszyscy nie żyją. Ukończyłem wydział mechaniczny. Byłem technikiem mechanikiem i wtedy, a był to rok 1959, absolwentów obowiązywały nakazy pracy. Dostałem nakaz pracy do zakładów futrzarskich w Kurowie, byłem ślusarzem remontowym maszyn.

W 1960 roku zostałem powołany do wojska. Ukończyłem podoficerską szkołę. Awansowany do stopnia plutonowego zostałem szefem kompanii techniczno-saperskiej w lubuskiej brygadzie w Krośnie Odrzańskim.

Wyróżniono mnie Odznaką Zasłużonego Żołnierza. Brałem udział w rozminowaniu ziem zachodnich w Żarach, w Żaganiu i w pasie granicznym od Gubina po Słubice. Były momenty takie, że robiłem to samodzielnie. Do dziś mam w pamięci tamte przeżycia, bo wiadomo – saper myli się tylko raz. Gdy w Żarach wysadzaliśmy 500-kilogramową bombę, to omal nie zginęliśmy we trzech, z naszym dowódcą majorem Borowskim.

Palila mnie ciekawość lotnictwa. Po ukończeniu służby wojskowej nie powróciłem do zakładów futrzarskich. Wystarałem się o zatrudnienie w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik”. Pracowałem w dziale postępu technicznego i równocześnie rozpocząłem studia w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Lublinie. Byłem głodny wiedzy, lubiłem się uczyć. Ukończyłem studia z wynikiem bardzo dobrym. Moja praca dyplomowa, też oceniona na piątkę, dotyczyła zmian strukturalnych na wewnętrznej powierzchni tulei amortyzatora śmigłowca i zmiany naprężenia w strukturze zewnętrznej.

Gdy pracowałem w dziale postępu technicznego, rozpoczęliśmy z kolegami dodatkowo studia podyplomowe prowadzone przez Politechnikę Warszawską, przez profesorów wydziału lotniczego, którzy przyjeżdżali z wykładami do WSK. Później, to my jeździliśmy na wykłady dwa razy w miesiącu do Warszawy.

Byłem racjonalizatorem produkcji, zgłaszałem wnioski racjonalizatorskie. Zostałem wyróżniony tytułem Racjonalizatora Produkcji oraz ogólnopolskim wyróżnieniem: Zasłużony dla Ruchu Racjonalizatorskiego. Brałem udział w Ogólnopolskim Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, to był 1968 rok, razem z panem Janem Czogałą, który był specjalistą od wyposażania radio-nawigacyjnego w przedstawicielstwie wojskowym

w Świdniku. Brałszy obydwa udział w tym ogólnopolskim konkursie. On zajął trzecie miejsce za modernizację osprzętu radionawigacyjnego i elektrycznego śmigłowca, ja zdobyłem czwarte miejsce i nagrodę za zmianę konstrukcyjną odkuwki.

Później zostałem przeniesiony do biura konstrukcyjnego, gdzie byłem specjalistą-konstrukтором śmigłowców i miałem duży wkład pracy w modernizację śmigłowca Mi-2, tak zwanego śmigłowca Mi-2 M.

W roku 1974 i 1975 pracowałem w Moskwie nad projektem wstępnym śmigłowca PZL W-3 Sokół. Dlaczego w Moskwie? Dlatego, że oni mieli dobrych fachowców, dobrych konstruktorów, którzy projektowali wiele śmigłowców i w trudnych przypadkach byli dla nas doradcami technicznymi.

Po powrocie do kraju zostałem kierownikiem działu technicznego. Jeden z dyplomów przypomina mi odbycie pierwszego lotu śmigłowcem W-3. Zostałem awansowany na szefa wydziału konstrukcji śmigłowców prototypowych, gdzie był nie tylko śmigłowiec W-3, ale był projektowany śmigłowiec PZL Kania i śmigłowiec PZL SW-4. Przygotowywałem wystawy postępu technicznego. Moja praca i zaangażowanie były doceniane. Otrzymałem między innymi odznakę Zasłużony Pracownik WSK „PZL-Świdnik” oraz medal 40-lecia i brązowy medal Za zasługi dla obronności kraju, za wersje specjalne, uzbrojone: śmigłowca PZL W-3 Sokół, a także za wersję Salamandra i za wersję Gniewosz.

W 1988 roku miałem kierować placówką w Libii, eksportowaliśmy tam dużo śmigłowców. Komitet zakładowy nie wyraził jednak zgody na mój wyjazd, ponieważ byłem członkiem Solidarności, będąc szefem wydziału konstrukcji śmigłowców prototypowych, szefem pionu konstrukcyjnego.

Miałem w tym czasie zaproszenie do Stanów Zjednoczonych i wykorzystałem go w październiku 1988 roku. Pracowałem w firmie amerykańsko-włosko-jugosłowiańskiej. Montowaliśmy, głównie w szpitalach, instalacje nawiewno-wywiewne i instalacje klimatyzacyjne. Nawet w największym szpitalu w Nowym Jorku zakładaliśmy te właśnie instalacje. Nie byłem długo, okrągły rok, bo potrzebny byłem tu, miałem przecież żonę i trzech synów. Najmłodszy, Damian, chodził wtedy do średniej szkoły, a dwaj starsi – Andrzej i Wojtuś studiowali.

Po powrocie ze Stanów namawiano mnie, bym wrócił do zakładu. Za moich czasów, jeszcze kiedy byłem szefem, to dyrektorem naczelnym był Jan Czogała, absolwent Wojskowej Akademii Technicznej, awansowany do stopnia pułkownika i on był też za Solidarność. W stanie wojennym był przez to aresztowany i zdegradowany. Po moim powrocie ze Stanów nie było już dyrektora Czogały i w zakładzie też już nie było atmosfery dla mnie.

Zajęliśmy się z żoną własną działalnością gospodarczą. Założyliśmy zakład produkcji konfekcyjnej i sklep z konfekcją damską. Dzięki pobytowi w Ameryce i oczywiście dzięki inicjatywie mojej

kochanej żony Amelii, wykształciliśmy synów i wybudowaliśmy piękny dom w Świdniku, w którym mieszkamy do dziś.

Chłopcy pokończyli studia podyplomowe MBA. Damian pracował w Londynie i tam ukończył też studia podyplomowe. Wojtuś, średni syn, był lekarzem weterynarii, robił MBA i był planowany na stanowisko General Manager firmy Berlin-Chemie w Warszawie. Zginął w wypadku samochodowym pod Kutnem w 1999 roku, gdy wracał z konferencji naukowej zorganizowanej w Poznaniu. Andrzej natomiast skończył politechnikę, wydział lotniczy, a potem studia podyplomowe i podobnie jak bracia MBA na SGH, z wykładami profesorów amerykańskich. Jest obecnie prezesem firmy Wosana. Bardzo jestem dumny ze swoich synów.

Pozwolę sobie wrócić jeszcze do mojej zawodowej pasji. Śmigłowiec PZL W-3 Sokół jest uznany jednym z lepszych śmigłowców. Prowadził ze mną wywiad pułkownik pilot Kazimierz Budniak z Poznania i bardzo chwalił śmigłowiec W-3. Był czas, gdy śmigłowce amerykańskie o nazwie Black Hawk i nasze śmigłowce W-3 były w Afganistanie i tylko nasze podczas burz piaskowych zachowały sprawność, bo miały pyło-filtry na wlotach do silników. Amerykańskie nie były wtedy na tyle zmodernizowane, żeby latać w trudnych warunkach. Gdy śmigłowiec W-3 zdobył certyfikat po próbach w najcięższych warunkach oblodzeniowych na Grenlandii, to Amerykanie pisali o nas w magazynie Aviation Week, że mamy bardzo zdolnych inżynierów, że chwala nam za to, bo śmigłowiec jest najtrudniejszym wyrobem w przemyśle lotniczym. I był znak zapytania w tym artykule, czy będziemy mieli dość pieniędzy na jego modernizację, bo śmigłowiec musi być cały czas modernizowany i czy będziemy mieć fundusze na prowadzenie na świecie akcji marketingowej, żeby nie wypaść z rynku światowego.

Za moich czasów, kiedy byłem szefem wydziału konstrukcji śmigłowców prototypowych, powstał plan wielkiej modernizacji śmigłowca z zastosowaniem kompozytów laminatowych i konstrukcji tytanowych. Przewidywaliśmy nowe silniki, nową przekładnię i nowe łopaty wirnika nośnego. Dla ciekawych dodam, że moją konstrukcją od początku pracy nad projektem wstępnym (już od pobytu w Moskwie) jest kabina pilotów, drzwi kabiny pilotów z zrzutami awaryjnymi, przednie drzwi grzewcze kabiny pilotów, drzwi kabiny ładunkowej, lewe i prawe ze zrzutami awaryjnymi, wręgi siłowe podwozia głównego i węzły podwozia przedniego oraz cały kompletny montaż kadłuba. To osobiście, na deskach kreślarskich projektowałem i za to właśnie byłem doceniony jako fachowiec w przemyśle lotniczym.

Gdy zostałem szefem wydziału konstrukcji śmigłowców prototypowych, to był rok 1980, dodatkowo byłem powołany – przez ówczesnego ministra przemysłu maszynowego i generała Sikorskiego, który był szefem techniki lotniczej Ministerstwa Obrony



Narodowej – na sekretarza zespołu koordynacyjnego w przemyśle maszynowym. Nasz zespół miał koordynować projekt techniczny i produkcję prototypów. W przedsięwzięciu zaangażowane były następujące przedsiębiorstwa: WSK „PZL-Świdnik” jako wiodący, WSK „PZL-Rzeszów”, WSK „PZL-Kalisz”, WSK „PZL-Wrocław”, Instytut Lotnictwa i WSK Okęcie. Wchodzili do tego zespołu najwięksi fachowcy z tych zakładów. Byłem sekretarzem tego zespołu koordynacyjnego, a śmigłowiec W-3 figurował wówczas jeszcze pod kryptonimem: Wyrób 600.

Zawsze bardzo mile wspominam Kurów. Bardzo mile wspominam kolegów, współmieszkańców. Przyjeżdżamy dość często do Kurowa, bo to jest miasteczko, którego niemożliwością jest, żeby nie kochać, nie wspominać i nie odwiedzać.

Zachowałem w pamięci wiele wydarzeń z dzieciństwa i młodości. Wspomnę o niektórych. Pamiętam rok 1943, jak Niemcy zgonili nas pod figurę na rogu Blichu. Miałem wtedy trzy lata, Hela mnie trzymała na rękach. Zabrali wtedy na Majdanek tatę i najstarszą siostrę Zosię. Tato i siostra Zosia byli więźniami Majdanka. Dobrym sąsiadem naszym w tym czasie był Oskar Ulrich, właściciel młyna. Jego żona przyjaźniła się z moją kochaną mamą. Mieli syna Jerzego, który był w Wehrmachcie oficerem, ale wspólnie pracował z AK. On pomógł, że mama jeździła na Majdanek, zawoziła Niemcom kielbasę, słoninę, dużo wódki. Ulrich Jerzy, postarł się o to, by tatę i siostrę moją z obozu zwolnili. Pamiętam też, jak Kurów się palił. Gonili Żydów. Mnie trzymała babcia na rękach. Tych Żydów chyba gonili na stację do Klementowic.

Przechowuję w pamięci lata szkolne i wyprawy do Olesina. W pałacu dopiero po wojnie ulokowano szkołę. Przed wojną mieściła się na ulicy Lubelskiej, w drewnianym, piętrowym budynku pana Żabickiego. Bardzo mile wspominam czasy szkoły podstawowej. Od wczesnej wiosny już się chodziło boso. Nawet do szkoły przychodziliśmy boso. Pamiętam, był ósmy maja, imieniny pana Stanisława Rączki. Miałem wręczać kwiaty i mówić wierszyk. Dzieci były zebrane przed głównymi wejściowymi schodami. Byłem boso i moja pani wychowawczyni, pani Czaki, zauważyła to i powiedziała: „Zygmunt, gdzie boso, pożyczcie mu butów, żeby był w butach”. I pożyczylimy mi jakieś tenisówki i w tych tenisówkach składałem panu kierownikowi życzenia z kwiatami.

Tam w pałacu, w lewej oficynie, na górze mieszkał pan kierownik Rączka z żoną Rączkową. Ona potrafiła grać na fortepianie i uczyła nas śpiewu w dużej sali na dole. Co się stało z fortepianem, gdy szkoła przeniosła się do nowego budynku na ulicę Lubelską? Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć.

W pałacu, na górze mieszkała też pani Gradowa. Jej mąż zginął w Katyniu. Na dole mieszkała pani Okońska, miała kuchnię i pokój. Na korytarzu w tej kuchni przygotowywali dla dzieci dożywianie i dawali nam do picia tran. A w prawej oficynie mieszkała

pani Czaki ze swoją mamą i ze swoim mężem, który był magistrem farmacji i pracował w aptece. Pani Czaki hodowała kawki. Gdy prowadziła zajęcia historii, to okno w mieszkaniu zostawiała otwarte, a gdy ptak usiadł na parapecie, przywoływała go: „Gapciu, chodź tutaj”. I przylatywał, siadał jej na ramieniu.

W lewej oficynie były dwie sale lekcyjne, w prawej oficynie były trzy sale lekcyjne. Dodatkowo szkoła wykorzystywała dużą salę na górze i jedną salę małą.

Pamiętam taki dzień w szkole, gdy Stalin umierał. Były włączone obowiązkowo w klasie głośniki. I nadszedł komunikat, że „już się stało, przyszedł moment, kiedy przestało bić serce”. Wyleciałem na korytarz i zacząłem podskakiwać do góry i krzyżeć na całe gardło, że Stalin zdechl. A niedaleko była kancelaria, a w kancelarii – wizytator. Kierownik Rączka wyskoczył, złapał mnie za kark, wprowadził do kancelarii i na skrzyni ze sprzętem sportowym mnie położył i metrem w tylek pokładankę dostałem. Czasy niesamowite były!

Zabawy wśród dzieci były takie, których w tej chwili już nie ma. Na przykład gra w pikora. To była gra, która polegała na tym, że zabijało się pal, w pięciu, sześciu, ilu nas było i każdy miał kij. Staliśmy w okręgu takim na piętnaście, dwadzieścia metrów średnicy i każdy swoim kijem rzucił w tego pikora, w ten palik. Wygrywał ten, który swoim kijem ten palik obalił. Stawał wtedy na miejscu honorowym i dostawał nagrodę: jabłko, garść porzeczek albo wiśni. Inną grą, w którą graliśmy na bloniach, był palant. A później dopiero przywędrowała moda na futbol i wciągnęła nas. Pamiętam też z czasów młodości zawody pływackie w Olesinie, przy murowanej śluzie.

Bardzo mile wspominam Olesin. Robiliśmy tam porządki, organizowane były tam zabawy. Były ułożone deski i zawsze po pochodzie pierwszego maja odbywały się zabawy na tych deskach.

Mam w pamięci pochód pierwszomajowy, jak szliśmy ulicą Dworską i później ulicą Dziką, tędy do Puławskiej, a trybuna była tuż przed remizą. Pamiętam, szedłem na przedzie pochodu i grałem na werblu, bo byłem harcerzem i umiałem grać na werbelku. Rozwiązywały się pochody przy budynku gminy na ulicy Lubelskiej.

Pamiętam też straż pożarną i remizę drewnianą, w której były organizowane letnie zabawy i sylwestry. Grała orkiestra pana Piskorskiego z Michowa. Jako chłopiec często przyglądałem się, bo lubiłem muzykę. W szkole średniej grałem w zespole na perkusji. We wspomnianej orkiestrze z Michowa nie było perkusji, tylko był bęben z talarami. Był też akordeon, saksofon, trąbka i skrzypce. Tę orkiestrę Piskorskiego w Kurowie wszyscy znali, a remiza strażacka była wtedy czymś w rodzaju ośrodka kultury i współpracy. Zabawy w starej remizie organizował między innymi pan Wierzbicki z ulicy Dworskiej. Tak, tak i bufet tam nawet był.

W czasie, gdy chodziłem do szkoły, ksiądz Zawadzki zakupił instrumenty i zorganizował

naukę gry do orkiestry parafialnej. Tutaj, z ulicy Szumowskiej pochodził Olo, który był dyrygentem i prowadził tę orkiestrę i uczył grać. Ja chodziłem uczyć się grać na trąbce. Ta orkiestra, wciąż odmładzana istnieje do dzisiaj.

A kiedy, przychodził maj i przy figurach były śpiewy, to była moda taka, że wszyscy chodzili na spacer na ulicę Lubelską. Szło się na spacer, chłopcy z dziewczynami. Chodziliśmy na spacer, aż prawie na górkę, do zakrętu na Markuszów, tak daleko.

Na jedne ferie bożonarodzeniowe zorganizowałem Herodów, dla siebie wybrałem rolę diabła i chodziliśmy z Herodami. Była taka babcia, u Maruszaków i druga babcia Kasparowa, one nam dyktowały teksty, a my spisywaliśmy je i uczyliśmy się na pamięć. Po prawej stronie, przy młynie była świetlica gromadzka. Odbywaliśmy w niej próby do Herodów, by dobrze wypaść. Na jedną próbę przyszedł komendant milicji, żeby nas kontrolować. Był rok 1955.

Przypomina mi się jeszcze obraz z czasu wojny, kiedy u pana Ochala Piotrusia, który był naszym sąsiadem, tuż za stodołą był niewielki ugorek i takie dolki były. Tam stały aparaty nasłuchujące samoloty i były działa przeciwlotnicze. Chodziłem tam do Rosjan bawić się. Dawali mi zupę z kuchni polowej i nauczyli mnie tańczyć po swojemu.

Zapamiętałem inne zdarzenie związane z nimi. Była wigilia. Zosia z Helą szorowały drewnianą podłogę, bo się szczotkami ryżowymi szorowało. Podłoga była już wyczyszczona, czyściutka, rozłożone pasiaste chodniki. Mama nakrywała do stołu na wieczrę wigilijną. Były usmażone ryby, kluski z makiem, i jakieś tam przysmaki jeszcze inne, jakie się wtedy na wigilię przygotowywało. Naraz łomot straszny do drzwi. Hela otwiera drzwi, a tu trzech Rosjan w buciorach. Umazane w śniegu i w błocie te buciory, wchodzi do mieszkania z plecakami, w czapkach tych ruskich z nausznikami. Obtupiają buty na tej wyszorowanej podłodze i na tych czystych chodnikach, a Hela krzyczy: „Gdzie się lachy jedne pchacie? Widzicie, że jest posprzątane, pozmywane, a ty co robisz, łobuzie jeden?” A on Helę odepchnął na bok, zdjął te czapki z nausznikami, zdjął plecaki, siedli do stołu i jak dzicy, zjedli wszystko rękami. Bez łyżek, bez widelców. Nawet kluski z makiem. A ja miałem długie kręcone włosy, to mnie po tych włosach potargal jeden. Coś niesamowitego!

Później, po 1946 roku, jak już Rosjanie poszli za Wisłę, to była straszna wędrownka przesiedleńców. Na Warszawę szły całe watahy ludzi. U nas w stodole było rozścielone siano, plandeka brezentowa i w domu też była przynoszona słoma i rozścielona była plandeka i spało w stodole po dziesięć, piętnaście osób i w domu po pięć, sześć osób spało. Mama im robiła jedzenie. Pamiętam, jak gotowała zacierkę na mleku dla tych przesiedleńców. A tato mówił, że takich ludzi trzeba przyjmować, bo tak nakazuje Pismo Święte.

Pamiętam, jak było zdanie broni, tu na rynku przy Ordunie. To był 1949 rok. Przyjechało wojsko i UB. Ludzie ze wsi Posilki, Dęba, Barłogi, Brzozowa Gać, całe wozy. Przez chwilę miałem w rękach karabin jednolufowy, z odciąganiem zamkiem, z dziubkiem na proch. Na nim było wyryte: 1831. Lufę nabijało się od wylotu...

Za życia rodziców obchodziliśmy uroczystości święta, mieliśmy w Kurowie rodzinne zjazdy. Lubilem je okraszać okolicznościowymi rymami.

*Możesz wspominać dzisiaj Michałomych odpustów czar.
Najazdów na dom rodzinny i kochanych dzieci gwar.
Smak lodów kładzionych byżką zakrzywioną,
Korków ostre strzelanie,
Harmonisty rzępolenie – prawie granie.
Loteria była też fantowa,
A prowadziła ją straż ogniowa.
Można było wygrać gołębia bądź królika
Lub talerz z porcelany
W prążki, pozłacany.
A w poniedziałek już w kozie siedziałeś
Za wierszyk, co go nie umiałeś.*

Siedlisko i budynek naszego domu rodzinnego istnieją jeszcze, choć przebudowane. Mieszkają tam teraz nowi właściciele. Zachował się w podwórku warsztat po tacie, a w nim szafa na ubrania, prezent dla Michała od brata Piotra.

Tato już miał osiemdziesiąt kilka lat, gdy namówiliśmy go, żeby warsztat zlikwidować i przenieść się do wygodniejszego życia w mieście. Mówił, że owszem przeprowadzi się, ale szkoda mu bardzo. Ja pamiętam, jak tato płakał nawet, jak palone były te kawalki, te okrawki... Przystali rodzice na to, by ostatnie lata spędzić w Lublinie, pod warunkiem, że mieszkanie będzie blisko kościoła. Zamieszkali tuż obok kościoła i rodziny, na osiedlu Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Mama odeszła w 1990 roku przeżywszy 81 lat. Po dwóch latach zmarł tata, w wieku 92 lat. Pochowani są na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie. Na pogrzebie taty obecna była Kompania Honorowa i oddana została salwa honorowa. Odwiedzam bardzo często grób moich kochanym rodziców, którzy wpoili we mnie wiele miłości do ludzi i wiele patriotyzmu. Wdzięczny jestem im za to.

Z braci żyje już tylko ja, a z siostr żyją trzy siostrzyczki. Na mnie spoczął zaszczyt i obowiązek przekazania wspomnienia o naszych drogich rodzicach i o naszej rodzinie.

Zapis dźwiękowy: Bogdan Lipiński
Transkrypcja nagrania: Emilia Durak
Wstęp i opracowanie: Elżbieta Pacocha
Zdjęcia współczesne: Tobiasz Lipiński
Zdjęcia archiwalne: archiwum rodzinne



„Śladami Mikołaja”, grudzień 2022 r.
Świetlica GOK w Kurowie
Fot. Mateusz Borny



Koncert „Brunetki, blondynki... czyli tenor w opalach” grudzień 2022 r.
Sala widowiskowa GOK w Kurowie
Fot. Mateusz Borny



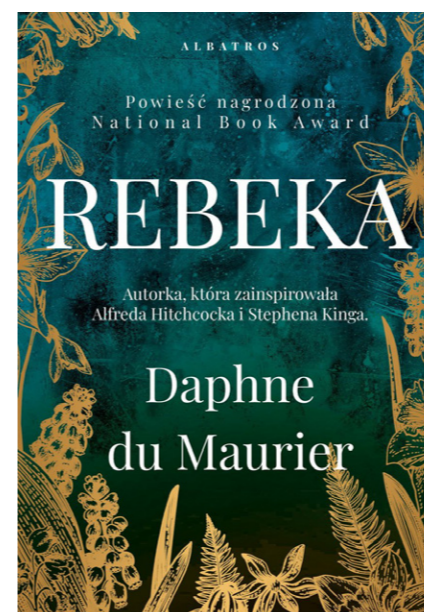
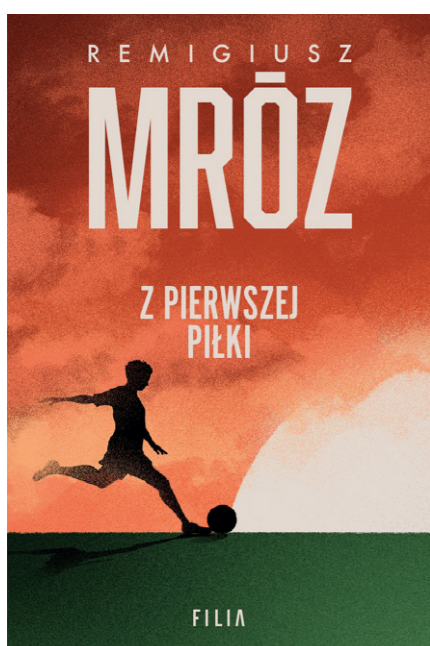
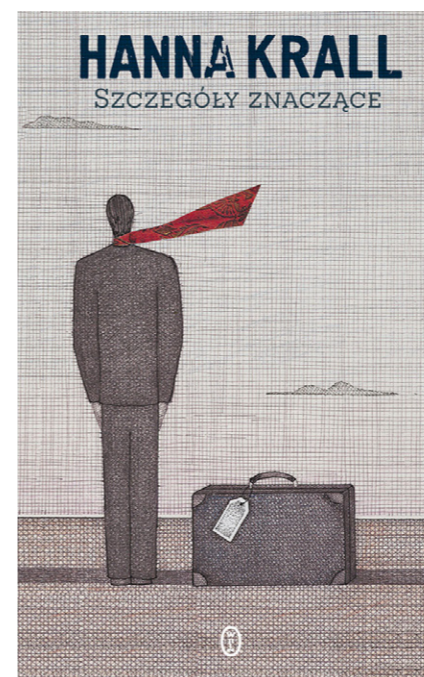
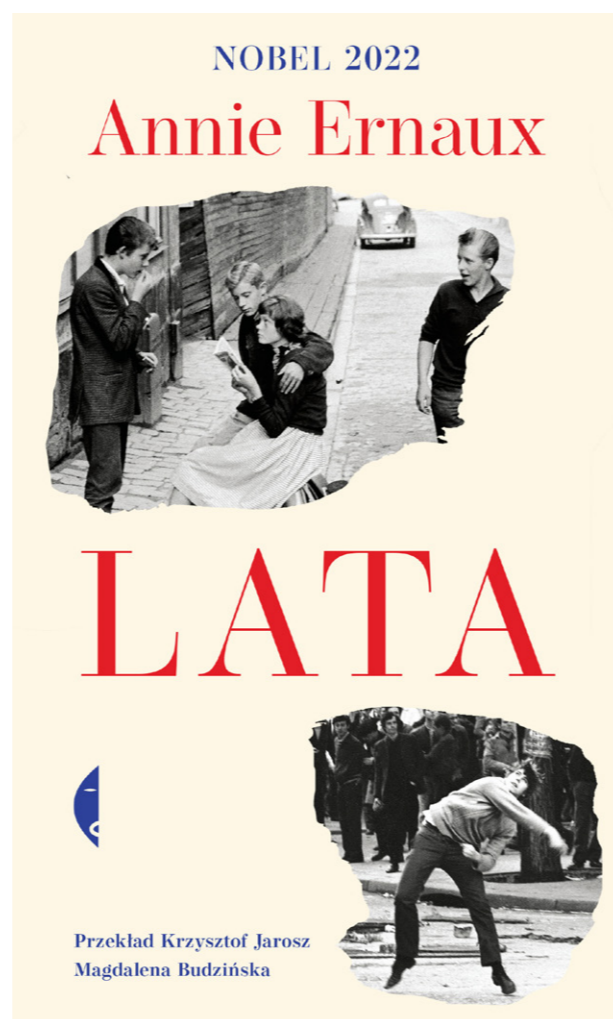
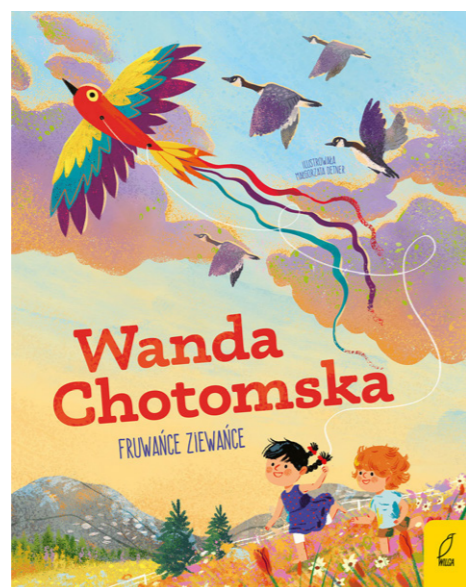
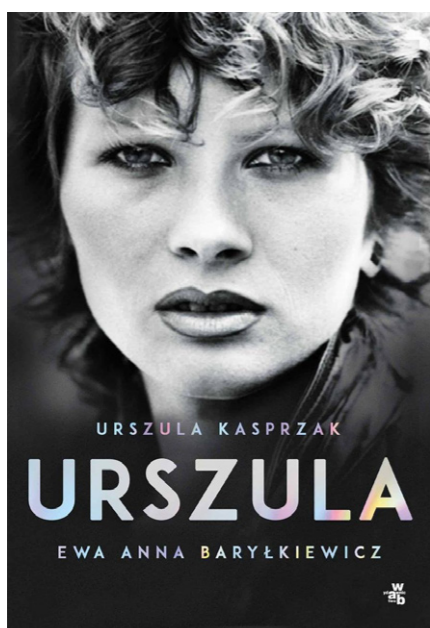
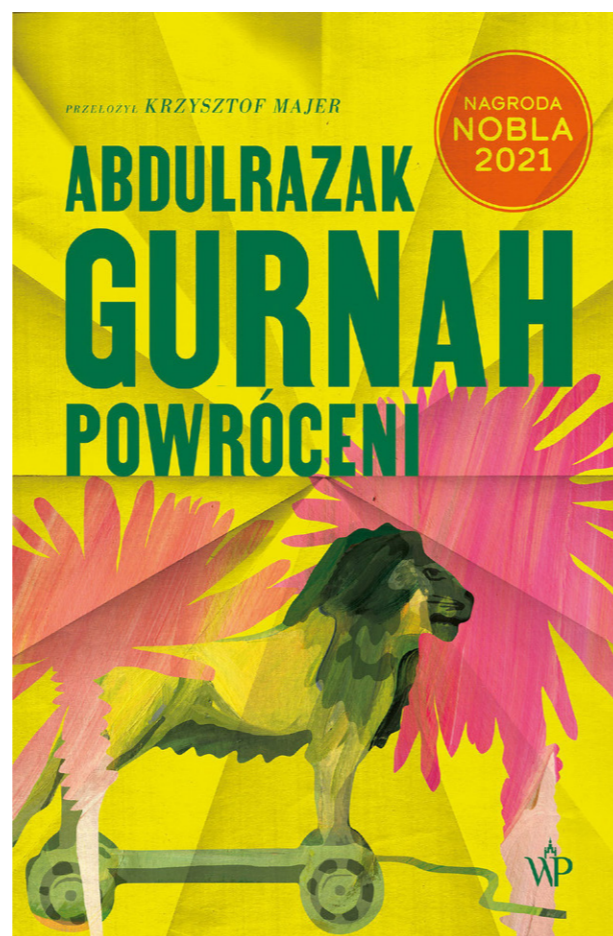
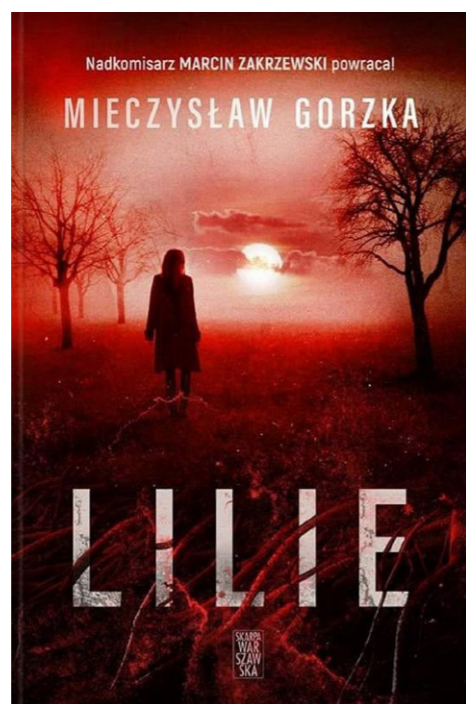
XXXVI spotkanie
„Chór Gminy Kurów i jego Goście”
Koncert Marii Rodriguez
z zespołem
październik 2022 r.
Sala widowiskowa GOK w Kurowie
Fot. Mateusz Borny





Zapisane światłem

Kurów, Nowy Rynek, XX-lecie międzywojenne
autor zdjęcia: Gustaw Sadurski
skan odbitki 8 cm x 13 cm
archiwum GOK w Kurowie



PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

Nagrody literackie

Komitet Noblowski 6 października 2022 r. ogłosił nazwisko laureatki najwyższego międzynarodowego wyróżnienia w dziedzinie literatury. Nagrodę przyznano francuskiej pisarce Anne Ernaux „za odwagę i chirurgiczną precyzję, z jaką odkrywa korzenie, zagubienie, wyobcowanie i zbiorowe ograniczenia osobistej pamięci”, jak podaje w uzasadnieniu sekretarz Akademii. W Polsce twórczość autorki była do tej pory mało znana, ponieważ na naszym rynku wydawniczym ukazały się tylko dwie książki: „Lata” w 2022 r. i „Miejsce” w 1989 r. W najbliższym czasie planowana jest publikacja kolejnej pozycji pt. „Bliscy”.

Nowości w bibliotece

Literatura piękna

„Szczegóły znaczące” – Hanna Kral
 „Powróceni” – Abdulrazak Gurnah
 „Lata” – Annie Ernaux
 „Rebeka” – Daphne du Maurier

Literatura sensacyjna, kryminał

„Pod czerwonym aniołem” – Alek Rogoziński
 „Wieża strachu” – Przemysław Borkowski
 „Sapierz” – Katarzyna Puzyńska
 „Lilie” – Mieczysław Gorzka
 „Z pierwszej piłki” – Remigiusz Mróz

Literatura dla dzieci

„Magiczne drzewa. Geniusz” – Andrzej Maleszka
 „Jurek Poleszuk. Tulaczka przez pół świata” – Andrzej Perepeczko
 „Maja i tajemnicza szuflada” – Agnieszka Krawczyk
 „Fruwańce ziewańce” – Wanda Chotomska

Literatura obyczajowa, romans

„Opowieść starego lustra” – Dorota Gąsiorowska
 „Dziś zanucę ci kolędę” – Joanna Szarańska
 „Miłość, kłamstwa i sekrety” – Krystyna Mirek
 „Kraina marzeń” – Nicholas Sparks
 „Zagubiony anioł” – Magdalena Kordel
 „Willa pod jemiolą” – Anna Szczęsna
 „Kamienica pełna marzeń” – Ewa Formella

Literatura biograficzna

„Urszula” – Urszula Kasprzak, Ewa Anna Baryłkiewicz
 „Johnny. Powieść o księdzu Janie Kaczkowskim” – Maciej Kraszewski
 „Himilbach. Ja to chętnie napiłbym się... kawy” – Ryszard Abraham
 „Czartoryscy czyli wieczna pogoń” – Witold Banach
 „Brytyjska monarchia od kuchni” – Adrian Tinniswood

Zakup przedstawionych pozycji został zrealizowany ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0” na lata 2021-2025.

Biblioteka



Podsumowanie projektu Erasmus+

„Beyond the Limits with Learning”

Fot. Tobiasz Lipiński



INFORMACJE OGÓLNE O PROJEKCIE

We wrześniu 2022 r. w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kurowie, miało miejsce ostatnie spektakularne wydarzenie trwającego 2 lata projektu Erasmus+. Działania projektowe były skoncentrowane na stylach uczenia, pozyskiwaniu umiejętności bardziej efektywnego uczenia się oraz budowaniu pozytywnego podejścia do nauki i zrozumieniu, że uczyć się możemy od każdego. Nie jest to pierwsze doświadczenie naszej szkoły z programem Erasmus+, ale pierwsze, gdzie w wyjazdach zagranicznych uczestniczyli też uczniowie. Z uwagi na trudną sytuację epidemiczną, skutkującą nauką w trybie online, lockdown-em oraz towarzyszącą we wszystkich aspektach życia niepewnością,

realizacji projektu musiała towarzyszyć elastyczność w doborze metod komunikacji z uczniami oraz zmiany w harmonogramie projektu, w tym przesunięcia terminów mobilności (wyjazdów zagranicznych). Wszystkie te działania były wyjątkowym wyzwaniem dla Zespołu Projektowego, dlatego realizacja projektu bez wydłużania czasu jego trwania, była dla nas wielkim sukcesem. Projekt obejmował 5 krajów: Słowację, Turcję, Macedonię Północną, Chorwację i Polskę.

Przez 2 lata pracowaliśmy wokół 5 tematów, które odpowiednio były finalizowane podczas mobilności zagranicznych:

Badin/Słowacja (X 2021 r.) – „Techniki pamięciowe. Pedagogika integralna, a przeciwdziałanie wczesnemu kończeniu edukacji” – mobilność nauczycieli,

Balikesir/Turcja (X 2021 r.) – „Efektywne użycie technologii informacyjnych” – mobilność uczniów i nauczycieli,

Kriva Palanka/Macedonia Północna (III 2022 r.) – „Pozytywne myślenie” – mobilność uczniów i nauczycieli,

Ploce/Chorwacja (V 2022 r.) – „Uczymy się od wszystkich” – mobilność uczniów i nauczycieli,

Kurów/Polska (IX 2022 r.) – „Nauka z natury” – mobilność nauczycieli.

PODSUMOWANIE PROJEKTU W KUROWIE

Do tego niezmiernie ważnego wydarzenia, zarówno dla szkoły, jak i całej lokalnej społeczności, przygotowaliśmy się bardzo długo i było ono wielkim wyzwaniem. Tematem przewodnim

była „Nauka z natury”. W efekcie większość punktów programu czterodniowej wizyty była podporządkowana temu tematowi. Naszym celem było również zapoznanie gości z kulturą naszego kraju.

Dla 16-osobowej grupy nauczycieli z krajów projektu przygotowaliśmy następujący program:

I dzień

– uroczystość powitalna w szkole: powitanie przez Dyrekcję Szkoły, występ muzyczny kilkorga uczniów, członków Gminnej Orkiestry Dętej w Kurowie, występ taneczny Zespołu Ludowego „Powiśle”,

– wizyta w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie – warsztaty taneczne prowadzone przez dyrektora GOK p. Bogdana Lipińskiego,

– wizyta w Urzędzie Gminy w Kurowie – spotkanie z przedstawicielami Urzędu, na czele z Wójtem Gminy Kurów, p. Arkadiuszem Maleckim; uczniowie naszej szkoły, w tym absolwenci, którzy byli uczestnikami projektu, w sposób obrazowy, z pomocą rekwizytów, przedstawili w języku angielskim historię i teraźniejszość Gminy Kurów,

– lekcja języka polskiego dla obcokrajowców, przeprowadzona przez p. Annę Wyskwar,

– warsztaty dekoratorskie w Centrum Ogrodniczym „Matraszek”.

II dzień

Wycieczka do Warszawy, zwiedzanie wybranych miejsc – Łazienki Królewskie, udział w mini-warsztatach przyrodniczych, Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego, Ogród na dachu Biblioteki Uniwersyteckiej, Stare Miasto

III dzień

Wizyta w Lublinie i Kazimierzu Dolnym – udział w warsztatach pt. „Tysiąc lat przed klawiaturą”, w ramach XVIII Festiwalu Nauki w Lublinie, – zwiedzanie Starówki lubelskiej pod profesjonalną opieką holenderskiego przewodnika, – nocne zwiedzanie Kazimierza z przewodnikiem, wędrowka kazimierskim wąwozem lessowym w blasku płonących pochodni.

IV dzień

– wizyta w Parku Czartoryskich w Puławach,

– podsumowanie dwuletniej pracy, omówienie realizacji zadań projektowych, wnioski,

– uroczysta kolacja pożegnalna zorganizowana dla naszych gości, przy udziale władz Gminy Kurów, na czele z Wójtem Arkadiuszem Maleckim, wręczenie certyfikatów dla uczestników i podziękowań dla osób zaangażowanych w realizację projektu Erasmus+, degustacja przygotowanych dań, pokaz produkcji szczypek w wykonaniu Joli i Mariusza Zajaców, karaoke, tańce przy muzyce zespołu „Coffee cup”.

W ten sposób dwuletnia przygoda z Erasmusem dobiegła końca. W projekcie uczestniczyli:

Koordinator – Lucyna

Próchniak, nauczycielka języka angielskiego i przyrody oraz członkowie Zespołu Projektowego: Alina Panecka – nauczycielka matematyki, Jolanta Zajac – nauczycielka geografii, Anna Wyskwar – wicedyrektor i nauczycielka języka polskiego, Zofia Kamińska-Dobrzyńska – wicedyrektor i logopeda, Milena Dębek – nauczycielka j. angielskiego, Sylwester Byzdra – nauczyciel informatyki, techniki i matematyki, a także uczniowie uczestniczący w wyjazdach zagranicznych i wielu innych uczniów naszej szkoły, którzy włączali się do realizacji bieżących działań w trakcie dwóch lat trwania projektu.



Fot. Patrycja Nowakowska



Fot. Tobiasz Lipiński



REZULTATY PROJEKTU, ZALETY I KORZYŚCI

W oparciu o zdobyte doświadczenie warto podzielić się kilkoma ważnymi i ciekawymi informacjami dotyczącymi tego, jakie korzyści może dać uczniom, nauczycielom, szkole, społeczności udział w Erasmusie, jakie są zalety programu oraz jakie rezultaty udało się wypracować podczas realizacji projektu.

Zalety i korzyści, które warto wymienić to:

- do krajów partnerskich – W ramach programu Erasmus+ uczniowie mogą wyjechać do innych krajów europejskich, poznać ich kulturę, historię i geografie. Wymiany międzynarodowe to także nawiązywanie nowych znajomości z rówieśnikami z innego kraju,

dzielenie się doświadczeniami i przeżyciami. To poznawanie odmiennej kultury, obyczajowości, kuchni i zwiedzanie ciekawych, często osobliwych miejsc. Po wyjeździe znajomości między rówieśnikami ze szkół partnerskich są często kontynuowane w mediach społecznościowych, co może zrodzić szansę na zawarcie wieloletniej przyjaźni. Podczas wyjazdów projektowych, uczniowie integrują się także z osobami z innych klas we własnej szkole, poszerzając krąg przyjaciół.

- umiejętności językowych – Codzienna, żywa komunikacja w języku angielskim to najlepsza okazja do sprawdzenia, ćwiczenia i w efekcie ulepszenia swojej znajomości tego języka. Taką wyjątkową okazję do nauki języka stwarza

właśnie komunikacja z zagranicznymi rówieśnikami, ich nauczycielami, a także w sytuacjach codziennych, w hotelu, restauracji, sklepie, na ulicy. Z uwagi na to, iż językiem używanym w projekcie jest język angielski, oprócz komunikacji z partnerami uczniowie posługują się nim wykonując wszelkie zadania np. filmy, plakaty, prezentacje. Pomaga im to przełamać bariery językowe i wzmocnić motywację do nauki języka w przyszłości.

- kompetencji informatycznych – Podczas wykonywania zadań projektowych uczniowie poznawali nowe i doskonalili znane narzędzia i programy do tworzenia prezentacji. Samodzielnie tworzyli rozmaite prezentacje, filmy.

- kompetencji kluczowych – Uczestnicząc w projekcie uczniowie mają okazję rozwijać umiejętności, które w przyszłości będą ważne w ich rozwoju zawodowym, a mianowicie takie kompetencje jak kreatywność, współpraca w grupie, krytyczne myślenie czy umiejętność zarządzania czasem.

- pozytywnych postaw – Dzięki wyjazdom za granicę i przyjmowaniu u siebie gości z krajów partnerskich uczniowie stają się bardziej otwarci, przełamują bariery językowe, nieśmiałość czy stres związany z prezentowaniem własnej pracy. Jest to też dla nich okazją do odkrycia swoich mocnych stron czy talentów. Wyjazd za granicę uczy samodzielności i wytrwałości, umiejętności radzenia sobie z różnymi emocjami w zetknięciu z tym co nieznanne i inne. Dzięki wymianom międzynarodowym uczniowie kształtują postawy otwartości, tolerancji i empatii.

- międzykulturowe – Wymiany międzynarodowe to najlepszy sposób na poznawanie różnorodnych kultur, obyczajów i miejsc oraz budowania poczucia wspólnoty w ramach Unii Europejskiej. Jest to z pewnością jedna z największych zalet projektu.

Według uczestników projektu, udział w nim był najlepszą decyzją, jaką mogli podjąć, ponieważ nie tylko doskonalili swoje umiejętności uczenia się, ale również pokonali

bariery językową i mieli większą motywację w komunikowaniu się w językach obcych. Podkreślali walor kulturoznawczy oraz wzrost wiary we własne możliwości, zwrócili uwagę na aspekt integracji i współpracy z całą grupą uczestników. Wszyscy byli zgodni, że z pewnością zachęcaliby innych do skorzystania z możliwości, jakie daje uczniom już w szkole podstawowej program Erasmus+.

Przy zaangażowaniu uczniów i nauczycieli, udało się wykonać wiele zadań projektowych i wypracować trwale rezultaty:

1. „Beyond the Limits with Learning” – e-book stworzony za pomocą aplikacji Canva w formie graficznej czasopisma, zawiera przykładowe rezultaty wypracowane podczas realizacji projektu takie jak filmy, prezentacje, prace plastyczno-językowe i prace wykonane przy pomocy narzędzi cyfrowych. Zawarte w nim materiały mogą służyć jako baza dydaktyczna do wykorzystania na różnych lekcjach jako źródło inspiracji do tworzenia podobnych materiałów edukacyjnych. Forma prezentacji rezultatów w postaci e-booka jest sama w sobie ciekawym pomysłem na prezentację rezultatów projektu i różnych idei edukacyjnych.

2. Kronika projektu – pamiątkowa forma wspomnień z działań projektowych z wpisami uczestników

3. Kalendarz na 2023 r. z fotografiami ze wszystkich wizyt.
4. Prace uczniów – prezentacje tematyczne do zadań, filmy, wywiady, prace plastyczne.
5. Drukarka zakupiona z funduszy projektowych na wyposażenie pracowni językowej.
6. Kącik relaksacyjny – zakup siedzisk dla uczniów do korzystania na korytarzu podczas przerw. Projekt „Beyond the Limits with Learning” był także na bieżąco dokumentowany na platformie eTwinning oraz na stronach internetowych naszej szkoły i szkół partnerskich.

PODZIĘKOWANIA

Realizacja ostatniego działania projektu, czyli wizyty 16 nauczycieli z krajów partnerskich, wymagała niebywałego zaangażowania w realizację programu nie tylko członków Zespołu Projektowego oraz uczniów uczestniczących w projekcie. W organizacji wydarzenia mogliśmy liczyć na pomoc wielu instytucji, lokalnych firm, a także osób prywatnych.

Szczególne podziękowania kierujemy do Wójta Gminy Kurów za wsparcie finansowe, które umożliwiło nam godne przyjęcie naszych gości.

Dziękujemy również instytucjom:

- Bank Spółdzielczy Niemce Filia w Kurowie,
- Bank Spółdzielczy Nałęczów Filia w Kurowie,
- Ubezpieczenia „Pilkka”.
- Za wsparcie finansowe
- Wytwórnia Ciast PiecZone,
- Piekarnia „Ptyś”,
- Moje Owoce Maria Figiel.
- Za wsparcie rzeczowe w postaci firmowych produktów.
- Osobom prywatnym za wsparcie organizacyjne i rzeczowe:
- pani Magdalenie Chrzan,
- pani Marcie Szołdzie,
- państwu Agacie i Piotrowi Czajkowskim,
- panu Mariuszowi Zajacowi oraz zespołowi muzycznemu „Coffee Cup”.

Dziękujemy wszystkim osobom w różny sposób zaangażowanym w realizację naszego projektu Erasmus+. Za gesty wsparcia, stworzenie miłej atmosfery i pracę włożoną w przygotowanie i realizację programu.

Zespół projektowy:

Lucyna Próchniak
Anna Wyskwar
Zofia Kamińska-Dobrzyńska
Alina Panecka
Milena Dębek
Jolanta Zajac
Sylwester Byzdra



PRAWO CYWILNE – ZMIANY PRAWNE DOTYCZĄCE DAROWIZN I SPADKÓW

Zgodnie z ogólnymi zasadami, określonymi w ustawie o podatku od spadków i darowizn, jego wysokość zależy od przynależności do określonej grupy. Dla każdej są przewidziane kwoty wolne od podatku. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Finansów od 13 października 2022 r. są wyższe:

W pierwszej grupie, do której zaliczamy: małżonka, zstępnych /dzieci i wnuków/, wstępnych /rodziców i dziadków/, rodzeństwo,

pasierba, macochę i ojczyma. Nieopodatkowana jest kwota do 10 434 zł /wcześniej wynosiła 9637 zł/.

W drugiej grupie, do której zaliczamy m.in. zstępnych rodzeństwa /np. dzieci brata/, czy rodzeństwo rodziców /wujek, ciocia/ nieopodatkowana jest kwota do 7878 zł /wcześniej wynosiła 7276 zł/.

W trzeciej grupie, do której zaliczamy pozostałych, nieopodatkowana jest kwota do 5308 zł /wcześniej wynosiła 4902 zł/.

Wyżej wymienione kwoty obejmują sumy przelewów darowizn w ciągu 5 lat, poprzedzających rok, w którym nastąpiło ostatnie nabycie.

Darowizny, co do zasady, nie wchodzi do małżeńskiej wspólnoty majątkowej. Dzięki temu, jeśli darują rodzice limit 10 434 zł może być liczony dla każdego z rodziców odrębnie.

Kwot takich w poszczególnych grupach nie trzeba zgłaszać do Urzędu Skarbowego. Pieniądze nie

muszą być przelewane na rachunek, można je dać z ręki do ręki.

Formalności muszą być rygorystycznie przestrzegane, jeśli darowizny w poszczególnych grupach są wyższe. Wtedy należy je zgłaszać do Urzędu Skarbowego na formularzu SD-Z₂. Na jego złożenie obdarowany ma 6 miesięcy od spełnienia świadczenia, czyli otrzymania darowizny. Uniknie tego obowiązku, jeśli umowę zawarto w formie aktu notarialnego.

Darowizna pieniężna, jeśli przekracza kwotę 10 434 zł w pierwszej grupie i wyżej wymienione kwoty w drugiej i trzeciej grupie, musi być potwierdzona dowodem przekazania na rachunek bankowy nabywcy lub przekazem pocztowym. Ten warunek też jest spełniony, jeśli

darczyńca osobiście wpłacił pieniądze w banku na konto obdarowanego. Z dowodu wpłaty wynika bowiem, kto jej dokonał i kto jest nabywcą darowizny.

Również, jeżeli wartość odziedziczonego majątku w wyniku **spadku** przekracza wyżej wymienione kwoty wolne od podatku, określone w poszczególnych grupach, spadkobierca ma obowiązek dokonać zgłoszenia do Urzędu Skarbowego na formularzu SD-Z₂. Na jego złożenie spadkobierca ma 6 miesięcy od dnia stwierdzenia spadku przez sąd postanowieniem lub od dnia sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia przez notariusza. O pełnym zwolnieniu dla najbliższej rodziny /I grupa/ z podatku od spadków, ale pod warunkiem, że

dokona zgłoszenia na formularzu SD-Z₂ do Urzędu Skarbowego, w ciągu 6 miesięcy od stwierdzenia spadku przez Sąd lub notariusza, stanowi art. 4a ustawy o podatku od spadków i darowizn. Wymienia on: małżonka, zstępnych /dzieci, wnuki/, wstępnych /rodzice, dziadkowie/, pasierba, rodzeństwo, ojczyzna i macocha.

Pozostałym osobom pełne zwolnienie od podatku nie przysługuje, ale mają kwoty wolne od podatku. Ich wysokość zależy od przynależności do danej grupy, które są wymienione wyżej. Podatek płacimy od nadwyżki na podstawie skali /kwoty w niej także zostały zmienione/, która jest w art. 15 ustawy.

Tekst: Stanisław Wójcicki

LISTY

Wybrane działania KGW „Kobiety Razem” w Klementowicach – 2022 r.

Powoli kończy się rok 2022. Czas dla wielu trudny i niespokojny. Mimo różnych trudności, lęków musimy mierzyć się z codziennością, szukać jaśniejszych stron życia, budować dobro, pielęgnować trwale i pozytywne wartości. KGW „Kobiety Razem” w Klementowicach, jest tą częścią naszego życia, w którym możemy się realizować i rozwijać swoje pasje i potrzeby.

Ten rok zaczęłyśmy krótkimi warsztatami florystycznymi, ucząc się jak przygotować „Las w słoiku”. Każda z nas stroiła własny słoik, słój, słoiczek, w którym zamknęła rośliny z ozdobami. Wyszło całkiem niezle.

Jak co roku, kilka tygodni przed Wielkanocą, zaczęły się prace przy wyrobie palm. Możemy się w tym miejscu pochwalić, że nasze palmy mają coraz większe powodzenie i mamy dużo zamówień, nawet z Lublina. Ostatnia, pieczołowicie wyrabiana największa palma, przeznaczona była do naszego kościoła.

W tym roku, dochód ze sprzedaży palm, został w dużej mierze przeznaczony na wsparcie m.in. dzieci z Ukrainy, które uczą się w Szkole Agrobiznesu w Klementowicach.

Po krótkim odpoczynku, nasze koło zgłosiło chęć udziału w czwartej edycji konkursu „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa”, organizowanym przez Urząd Marszałkowski w Lublinie. Udział w kilku kategoriach konkursu, zaowocował pierwszą nagrodą w powiecie puławskim, w kategorii ciasta z owocami – za sernik na zimno z owocami. Dało to nam przywilej uczestnictwa w finale, który odbył się w Zamościu. Choć tam nie zdobyłyśmy nagrody, to mamy ogromną satysfakcję, że byliśmy wśród najlepszych. Brałyśmy również udział w Jarmarku Kultury w Kurowie, który odbył się 19 czerwca. Była to okazja do zobaczenia kultury w różnych odsłonach, spróbowania lokalnych przysmaków, obejrzenia rękodziela z innych regionów i możliwość zarobienia na potrzeby koła.

Lipiec, to czas przygotowywania się do wyrobu wieńca dożynkowego. Przede wszystkim liczy się pomysł (chyba jest najważniejszy). Oprócz pomysłu, potrzeba jeszcze sporo wysiłku przy zbieraniu i suszeniu zbóż, traw, kwiatów, a przecież mamy tyle pracy w domu, gospodarstwie, pracujemy zawodowo itp. Jesteśmy jednak ambitne i wieńiec był gotowy na czas. Udział w dożynkach parafialnych, gminnych, powiatowych to dla kół gospodyń główny punkt ich działalności. W Dożynkach Gminnych w Kurowie, nasz wieńiec zajął II miejsce, razem z wieńcem z Bronisławki. W Dożynkach Powiatowych, które odbyły się w Górze Puławskiej, zdobyłyśmy I miejsce w konkursie chleba, był to chleb żytni razowy bez dodatków – naprawdę bardzo smaczny. W uczestniczeniu w Święcie Plonów, nagrody oczywiście bardzo cieszą, ale równie ważne jest poczucie, że bierzemy udział w czymś istotnym, bo wpisujemy się w tradycję wielu

pokoleń, kultywujemy polską kulturę i jest to budujące.

W nagrodę za pracowite dni w naszym kole, pojechaliśmy we wrześniu do Warszawy. Wycieczka jednodniowa, ale pełna wrażeń. Trakt Królewski, zwiedzanie Zamku Królewskiego, Starego Miasta oderwało nas od codziennych zajęć, zwłaszcza że pogoda dopisała, a pani przewodnik okazała się premylą i kompetentną osobą.

Rok się nie skończył i praca w kole również. Zamawianie wyposażenia do nowej świetlicy, na którą czekamy z niecierpliwością, przygotowanie wieczoru andrzejkowego, przygotowanie wieńców adwentowych do kościoła, to jeszcze niektóre z działań naszego koła. Wkładamy dużo starań, aby reprezentować naszą społeczność. Nie wszystkie pomysły możemy realizować, z przyczyn nie zawsze

od nas zależnych, ale przyświeca nam chęć pielęgnowania tradycji lokalnych, wspólne bycie ze sobą i promowanie naszej miejscowości. Mamy marzenia, jak większość z nas – czekamy na nową świetlicę i nadzieję na przyjęcie nowych członków do naszego koła, którzy wzmocniliby naszą wspólnotę.

Przewodnicząca KGW „Kobiety Razem” w Klementowicach

Wicoti Wakan – V Indiański Piknik Rodzinny w Olesinie

1 października 2022 r. w Olesinie, na terenie dawnego POM-u, odbył się Indiański Piknik Rodzinny pod nazwą Wicoti Wakan, co w języku Indian z grupy Lakota znaczy Tajemniczy Obóz. Jak policzyliśmy, nasza impreza odbyła się już po raz piąty, można więc powiedzieć, że to tradycja. Tegoroczne wydarzenie stało pod dużym znakiem zapytania, ze względu na deszczową aurę. Trudną decyzję o organizacji

pikniku podjęliśmy o godz. 9.00 rano w dniu imprezy, kiedy było jeszcze pochmurnie i mżyło, a przez cały poprzedni dzień padał deszcz. Ale dzięki Wielkiemu Manitou (z którym niektórzy mają chyba jakieś specjalne układy), tuż przed rozpoczęciem wyjrzało piękne słońce i zrobiło się ciepło.

Osobą, która nas wszystkich zmotywowała do podjęcia ogromnego wysiłku zorganizowania tej

imprezy, oraz koordynatorem wszystkich działań był nasz soltys Tomasz Jedut. Pomysł organizacji pikniku powstał rok temu, kiedy to na zebraniu soleckim, podjęliśmy decyzję o sfinansowaniu go z funduszu soleckiego. Głównym organizatorem wszystkich zabaw i konkursów dla dzieci, był Paweł Paprota wraz z żoną Gosią (pomagał także ich syn Kacper). Dla niewtajemniczonych śpieszę



z wyjaśnieniem, że Paweł i Gosia są miłośnikami historii i kultury rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej. Tą niezwykłą miłością zaraziła Pawła jego mama, która zainteresowała go książkami przygodowymi o Indianach. Paweł zafascynował się tą niezwykłą kulturą na poważnie. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Indian i wraz z rodziną uczestniczy w rokrocznych zjazdach członków stowarzyszenia. Gromadzi także i samodzielnie wytwarza elementy kultury materialnej Indian Lakota, takie jak: stroje, ozdoby, broń czy przedmioty użytkowe. Paweł i Gosia chętnie i z zaangażowaniem dzielą się swoją pasją z innymi. Aby jednak zorganizować taką imprezę dla dzieci, potrzeba pracy i pomocy wielu osób. Bardzo dziękujemy wszystkim za pomoc i ogromny wkład. Plakat – zaproszenie do udziału w pikniku, zaprojektowała nasza nowa sąsiadka Karolina Kiszka, jego profesjonalny wydruk oraz sto baloników z okolicznymi nadrukami, sfinansowała Agata Reszka. Promocję internetową na swojej stronie zapewnił Urząd Gminy, a także Gminny Ośrodek Kultury, dystrybuując ulotki w szkole zajęła się pani Elżbieta Pacocha. Impreza

plenerowa nie mogła się obejść bez nagłośnienia, którego użył nam i obsługiwał z fantazją Krzysztof Kaldunek. Zasilanie sprzętu w energię elektryczną zapewnił Tomek Mazurkiewicz. Wszyscy uczestnicy zarówno dzieci, jak i dorośli ze smakiem zjadali kielbasę, którą przygotowywał na grillu Dawid Kęsik. A na deser były pyszne ciastka z piekarni „Ptyś” oraz ciasta upieczone przez nasze sąsiadki: Zosię Reszczyńską, Irenę Wiejak, Annę Guz, Basię Stasiak, Agnieszkę Pietrasiak i Edytę Wronkę. W organizację i przebieg imprezy byli także zaangażowani: Małgorzata Jedut, Zbigniew Reszczyński i Ilona Jankowska.

W imieniu rozbawionych i zadowolonych uczestników pikniku z całego serca dziękujemy wszystkim zaangażowanym osobom, które znalazły czas i chęć, aby pomóc w przygotowaniach i organizacji zabawy. Ta pozytywna energia, satysfakcja i frajda, kiedy się patrzy na radość dzieci jest bezcenną wartością, nagrodą i podziękowaniem.

Tegoroczny piknik rozpoczął pokaz dwóch tańców indiańskich w wykonaniu Pawła i Gosi, którzy wystąpili w przepięknych, oryginalnych strojach przy dźwiękach autentycznych pieśni wojowników.

Później przyszedł czas na wspólne tańce dla wszystkich uczestników. Dzieci z radością i zaangażowaniem uczestniczyły w zabawach i konkursach, z zainteresowaniem słuchały opowieści o trudnym życiu Indian oraz oglądały sprzęty i przedmioty w najprawdziwszym tipi, siedząc przy ognisku ogrzewającym jego wnętrze. Chłopcy i dziewczynki świetnie się bawili i rywalizowali w różnorodnych konkursach. Były więc wyścigi lisich ogonków, zajęcze skoki w workach, łowienie rybek, toczenie dyni, rzuty kółek na bizonie rogi, przeciąganie liny, wyścigi na czteroosobowych nartach, bizoni berek, megabańki mydlane oraz konkurs plastyczny. Za aktywny udział dzieci dostawały słodkie nagrody. Jedynie w ulubionym i najbardziej oczekiwanym konkursie strzelania z prawdziwego indiańskiego łuku, nagrodą były luki (a jakże!). Mamy wielką nadzieję, że zwycięzcy będą ćwiczyć strzelanie w sposób bezpieczny, a w przyszłym roku zadziwią nas swoimi wynikami. Zapraszamy już na VI Indiański Piknik Rodzinny w Olesinie, oczywiście w bardziej letnim terminie. Do zobaczenia! Howgh!

Anna Butryn

Nordic Walking z Kur-Team

Kur-Team oficjalnie został zarejestrowany jako stowarzyszenie 21 sierpnia 2020 roku, z inicjatywy Dariusza i Marty Kutów, Roberta Ścibiora oraz Agaty Tuzimek. Pomysł zrodził się przy okazji organizacji zawodów biegowych oraz Nordic Walking, jako część Festynu Rodzinnego „Tradycja i Współczesność Gminy Kurów”.

Celem organizacji jest propagowanie zdrowego stylu życia od dzieciństwa do wieku dojrzałego. Marzeniem zaś – zachęcenie jak największej liczby osób, do aktywności fizycznej, poprzez cykliczne treningi marszu z kijkami oraz morsowanie. Zajęcia dostosowane są do osób z różną

kondycją. Prowadzą je instruktorki Nordic Walking: Marta Kuta, Agata Tuzimek, Robert Ścibior, Agnieszka Stasiak.

Oprócz treningów organizujemy w ciągu roku dwa piesze rajdy, w terminach wiosenno-letnim i jesienno-zimowym, z pieczonymi kielbaskami oraz różnego rodzaju atrakcjami. Drużynę integrujemy poprzez udział w zawodach NW różnej rangi: Puchar Polski, Mistrzostwa Europy, czy też lokalnych – Bieg Dywizjonu 303 w Borkach, Bieg Sapiehów w Kodniu, Bieg Mikołajkowy w Świdniku. Najważniejszym trofeum jest wystartowanie i ukończenie marszu.

Czytając ten artykuł nie szukaj wymówek – przyjdź na trening, jeśli nie masz kijków, to Ci je pożyczymy, a jeśli nie masz energii, ochoty – z nami jej nabierzesz. Członek klubu wypełnia deklarację i opłaca składkę w kwocie 25 zł rocznie. Zajęcia prowadzimy dla wszystkich mieszkańców gminy oraz gości – bez względu na przynależność klubową.

Zapraszamy na treningi NW i morsowania.

Znajdziesz nas na Facebooku Kur-Team oraz tradycyjnie pod numerem telefonu 663633936.

Z poważaniem,
Marta Kuta

Koncert, warsztaty – przemyślenia...

10 lipca godz. 22.30
o tej to porze,
siadam w swej kuchni,
w świetnym humorze!
Wenie kochany,
kto sprawił że,
swe przemyślenia
zapisac chce?
To oczywiste,
i warto dziś,
spisać, utwalić,
tych myśli nie!
O 19.00 koncert,
lecz jaki?
To Bach autorem!
Moment więc taki,
by skupić myśli

i patrzeć jak,
palce pianisty
oddają świat,
utworów dawnych,
spisanych składnie,
matematycznie,
zatem dokładnie!
Lektor Pianista,
na tych spotkaniach,
tajniki nutek
zgrabnie odsłania,
wtajemniczając
w swe przemyślenia,
co do zapisu
i nut tych brzmienia.
Ma człek charyzmę
i dużą wiedzę!

Trzeba to przyznać!
Tok spotkań śledzę
i widzę, że
jak piękny diament
zachwylił mnie!
Przyda się człowiek
tak uzdolniony,
dla melomanów
wiedzy spragnionych.
Usłyszeć
piękne frazy utworów,
z sercem, maestrią,
święconych Bogu.

Krystyna Księżniak

Cecylia 2022

Do dzisiaj w Ameryce chyba w każdym stanie żyją i Demokraci i Republikanie. Wspaniale samochody i bogate miasta, ale nam Ameryka do pięt nie dorasta. No bo przecież Polacy, w naszym pięknym kraju, prawie na każdy temat inne zdanie mają. Wierzący, nie wierzący, szczepionki i anty, tu śpiewający w chórze a tam muzycy. Miło jest więc się spotkać nam w tak zacnym gronie, ażeby porozmawiać o swoim Patronie. I pamiętam, jak kiedyś jeden muzyk pytał, czy ta święta Cecylia to ładna kobita?

Ale wiemy na pewno, że ma dobre oczy, bo próbuje chór gminy z orkiestrą zjednoczyć. Było kiedyś spotkanie, nie pamiętam daty, wiem, że na pewno z górą przed 40-tu laty. Na plebanii się z księdzem Siudemem spotkali, ci co na chwałę Bogu grali i śpiewali. Do takich właśnie spotkań pewnie nas zachęci i pan wójt i ksiądz proboszcz, tudzież dyrygenci. Nie za często, raz w roku, właśnie o tej porze, chór i orkiestra razem i w zdrowiu, daj Boże!

Jerzy Furtak



Fot. Bogdan Lipiński





Fot. „Las Przygodas”



Fot. z archiwum szkoły

Czarneleska lipa i przygoda w lesie

W czwartek 29 września 2022 roku klasy 4 – 8 ze Szkoły Podstawowej w Klementowicach, wybrały się na wycieczkę do Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie połączonej z „Las Przygodas” w Puławach.

Najpierw dotarliśmy do muzeum, tam zwiedzaliśmy kolejne sale, a pani przewodnik opowiadała o życiu Jana Kochanowskiego. Mogliśmy zapoznać się z fragmentami pieśni, fraszek i trenów wrytych na ścianach, a także meblami i strojami z epoki renesansu. Niestety, zachowały się tylko dwie oryginalne pamiątki po poecie – żelazne drzwi i jego fotel, na którym często siedział. Później przeszliśmy do podziemi

z hologramem i interaktywnym stołem. Następnie odwiedziliśmy kaplicę i usiedliśmy na kamieniu, który znajduje się w miejscu, gdzie kiedyś rosła słynna lipa. Wszyscy po kolei siadaliśmy na nim, ponieważ ma podobno dać talent poetycki i obdarzyć „lekkim piórem”. Na koniec zrobiliśmy wspólne zdjęcie i pospacerowaliśmy po pięknym parku otaczającym dworek.

Kolejnym punktem wycieczki był las na obrzeżach Puław. Czekali tam już na nas pan i pani przewodnicy. Podzieliliśmy się na dwie grupy: klasy 4 – 6 i 7 – 8. Nasza drużyna otrzymała kartkę z zadaniami – należało zebrać liść grabu, ulepić błotną kulkę, przytulić brzozę i znaleźć coś szorstkiego.

Każdemu udało się wykonać kolejne misje. Następnie podzieliliśmy się na cztery drużyny, każda z nich musiała znaleźć totem za pomocą kompasu. Pan nauczył nas, jak się z niego korzysta i każdy zespół rozpoczął poszukiwania. Nasza grupa zdobyła statuę jako pierwsza. Na koniec wycieczki rozpaliliśmy ognisko, upiekliśmy kielbaski i uczestniczyliśmy w zabawach integracyjnych.

Ten wyjazd bardzo mi się podobał. Do gustu przypadły mi w szczególności zadania na świeżym powietrzu. Myślę, że to była jedna z najlepszych wycieczek szkolnych w moim życiu.

Adrian Żaba, klasa VI

Z życia Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krag” w Kurowie Przez Lasy Janowskie do Rzeszowa

Rankiem 28 sierpnia 2022 r. udaliśmy się na wycieczkę w pobliskie Lasy Janowskie, skąd nawdychani czystego powietrza, udaliśmy się do Rzeszowa. Było nas 47 osób, pod przewodnictwem prezesa Jarosława Chabrosa. Pierwszym przystankiem był Janów Lubelski, gdzie w kościele św. Jadwigi uczestniczyliśmy w niedzielnej mszy św., a następnie zwiedzaliśmy Skansen Kolei Leśnej. W skansenie stoi kilka egzemplarzy wagonów i parowozów, które kilkadziesiąt lat temu, służyły miejscowej ludności do przewożenia drewna i węgla, jak i pasażerów. Lasy Janowskie to jeden z najbardziej rozległych kompleksów leśnych w Polsce. Warto więc poświęcić im nieco uwagi i zachęcić do wyjazdów tam. Obok bogatej fauny i flory, na wyznaczonych szlakach turystycznych, znajdują się miejsca pamięci, odzwierciedlające ciekawą, niejednokrotnie burzliwą historię tamtych terenów. Jednym z nich jest Porytowe Wzgórze, gdzie rozegrała się największa bitwa partyzancka na ziemiach polskich, podczas II wojny światowej. Była też ona, obok bitwy pod Osuchami, najważniejszą bitwą w Lasach Janowskich. Stoi tam okazały monument projektu p. Bronisława Chromego

– słynnego polskiego artysty, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Wędrując przepięknymi Lasami Janowskimi, podziwialiśmy różnorodność drzewostanu (przeważają bory sosnowe), czystość jest zalew, po male, wijące się gęsto i przecinające polacie leśne strumyki. Wśród bogatego drzewostanu, żyją tam na wolności rzadkie gatunki zwierząt. Ciekawostką jest obecność stada żubrów, które pojawiły się w Lasach Janowskich w 2021 r., w ramach programu odtwarzania na wolności krajowej populacji największego ssaka w Europie.

Z okolic Janowa Lubelskiego, wywodzi się stary ludowy instrument suka bilgorajska. Stąd też, nasza wizyta w Szkole Suki Bilgorajskiej, w miejscowości Szklarnia. Odwiedziliśmy tam p. Zbigniewa Butryna, budowniczego instrumentów ludowych, muzykanta, pasjonata, którego gościliśmy w Kurowie na ubiegłorocznych dożynkach. Miejscowość Szklarnia jest również ostoją Konika polskiego.

Wyczerpani mnóstwem wrażeń, udaliśmy się w dalszą drogę do Rzeszowa. W Rzeszowie, wraz z przewodnikiem, zwiedzaliśmy rynek i kościoły, w tym Bazylikę

Mniejszą oraz synagogi – jedna z XV w., druga zaś z XVI w., oraz podziwialiśmy miejscowe pomniki. Na obrzeżach Starego Rynku znajduje się Muzeum Dobranocek. Szkoda, że było zamknięte, gdyż niektórzy z nas, chętnie by sobie przypomnieli słynne dobranocki: Jacek i Agatka, Bolek i Lolek oraz Reksio. W całym Rzeszowie mnóstwo jest różnych pomników. Jedne są dobrze znane, inne mniej. Mnie najbardziej podobał się pomnik Tadeusza Nalepy. On tam się urodził i mieszkał. Mało kto wie, że jest tu pomnik fortepianu z cementu, na którym można grać. Największe zaś wrażenie, zrobił nie tylko na mnie, ale i na innych wycieczkowiczach fakt, że w niedzielę nie ma tu handlu, tak jak w innych miastach. Nie można kupić żadnej pamiątki. Czynne na deptaku są tylko restauracje i budki z lodami. Zmęczeni, ale pełni radości, udaliśmy się w drogę powrotną do domu, gdzie przybyliśmy przed godz. 21. Dziękuję Zarządowi Stowarzyszenia „Otwarty Krag” i wszystkim uczestnikom, za wspólnie spędzony czas i miłą atmosferę, podczas całej wycieczki.

Do zobaczenia w przyszłym roku.

Janusz Turski



Fot. Janusz Turski



Kasztany, żołądź, jarzębina, kolorowe liście czekają na przedszkolaków jesienią



Fot. Zofia Kamińska-Dobrzyńska

Śnieg, obserwacja procesu zamrzania i topnienia, dokarmianie ptaków w karmnikach, to propozycja jaką przynosi zima.

Gminne Przedszkole w Kurowie umożliwi eksplorowanie środowiska przyrodniczego w toku zabaw z najmłodszymi.

Aktywności z wykorzystaniem darów natury, kontakt z materiałem przyrodniczym są doskonałą edukacją, inspiracją do zabaw, zachętą do przeżycia

przygód, obserwowania i tworzenia prac plastycznych.

W tym roku szkolnym realizujemy Ogólnopolski Projekt Edukacyjny „Z darami natury świat nie jest ponury!” oraz innowacje pedagogiczne: „Przedszkolni opiekunowie przyrody” i „Sensomaluchy”. Jest to mały wycinek z działalności dydaktycznej i wychowawczej przedszkola, ale bardzo ważny, bo dodatkowo wspomaga kształtowanie postaw proekologicznych, pielęgnuje wrażliwość na piękno przyrody

i pobudza kreatywność. – Jakie wyzwania podejmują przedszkolaki? – Działań jest wiele.

W ramach zajęć sensorycznych, jesienią najmłodszy przechodzą ścieżkę sensoryczną, doświadczają chodzenia boso po patykach, kasztanach, żołądź, kukurydzy, fasoli. Ciekawym doświadczeniem dla Maluchów jest też „pisanie w kaszy”, czy układanie wzorów z kasztanów i kukurydzy.

Starsze dzieci uczestniczyły w październiku w wycieczce do sadu w Plonkach. Mówiły o użyteczności jeży – w dniu jeża oraz o wartościach odżywczych warzyw – podczas dnia marchewki.

Zajęcia o tematyce przyrodniczej są bardzo lubiane przez dzieci i kończą się zwykle ciekawą pracą plastyczną.

Jednym z efektów zabaw z wykorzystaniem darów natury, jest stworzona przez dzieci z grupy V, wyjątkowa płaskorzeźba św. Mikołaja.

Przed przedszkolakami zimowe wyzwania. Będą rozmowy o bezdomności zwierząt, dokarmianie ptaków, powitanie zimy, doświadczenia ze śniegiem i lodem, śnieżne rzeźby i rysowanie patykiem po śniegu.

Zofia Kamińska-Dobrzyńska
Małgorzata Grabczak



Fot. Zofia Kamińska-Dobrzyńska

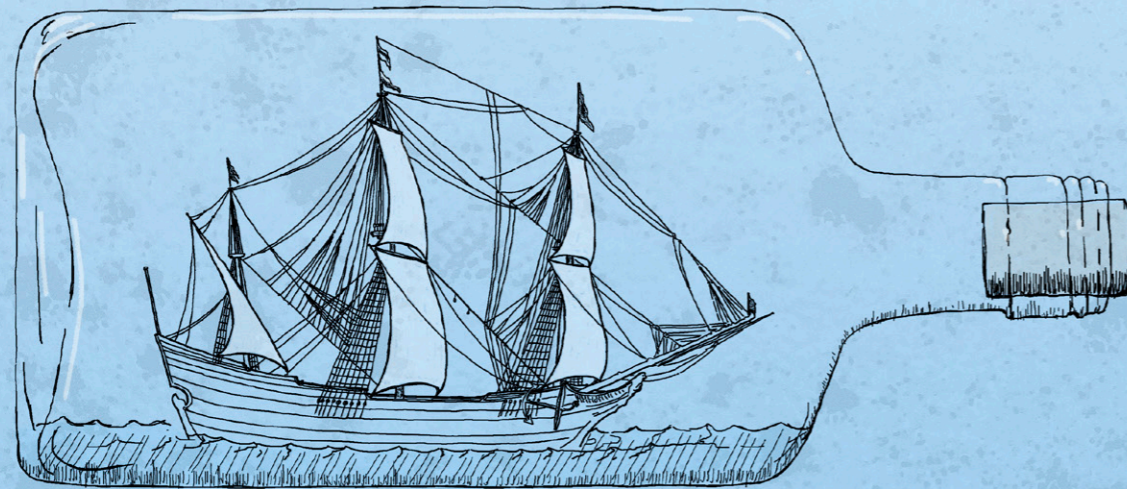


Fot. Małgorzata Grabczak



Tworzenie ozdób świątecznych z Warsztatownią Moniki Jusiak, grudzień 2022 r.
Świetlica GOK w Kurowie
Fot. Bogdan Lipiński

KAPITANIE



Czy
dowodzisz
swym
statkiem
?

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kurowie
Przystanek: 818811701 • OPS: 818811490

BIULETYN

Cz. XXVII

Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
w Kurowie

„Cicha noc, święta noc,
Pokój niesie ludziom wszem”

Przyjmijmy w tę Świętą Noc dar pokoju, który przynosi Nowonarodzony Chrystus. Niech nasze serca stają się każdego dnia ubogą stajnią, gdzie rodzi się Bóg, przychodząc w darze Komunii św. Prośmy o cud pokoju na świecie, w naszej Ojczyźnie, ale też w naszej społeczności. Prośmy w końcu o ten dar w naszych rodzinach, szczególnie w tych dotkniętych problemem uzależnień. Pozwólmy, aby Bóg „uczynił z nas narzędzia swego pokoju”, abyśmy żyli z wszystkimi w zgodzie.

Niech te święta będą dla wielu osób pierwszymi przeżyтыми na trzeźwo. Aby „po świętach” zaczęło się nowe, by rzeczywiście doświadczyć cudu narodzin, który nie kończy się przecież wraz z przyjściem na świat Boga. Te narodziny są dopiero początkiem nowej rzeczywistości, którą przynosi nam Dziecko.

Życzymy spokojnych, zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia. Świąt pełnych miłości, zrozumienia, spędzonych w gronie najbliższych. Życzymy, by przyniosły dużo radości, siły, szczerości, ufności, optymizmu i pokoju. Pokoju w sercu przede wszystkim.

Członkowie GKRPA w Kurowie

„Przystanek”

Jeżeli nie radzisz sobie z problemami
– przyjdź – uzyskasz bezpłatną pomoc

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny „Przystanek”
ul. Kilińskiego 2a, 24-170 Kurów
tel. 81 8811701

Sobota w godz. od 12.00 do 15.00
– porady psychologa p. Doroty Reczek
I sobota miesiąca w godz. od 14.00 do 18.00 – grupa wsparcia
pod kierunkiem psychologa p. Doroty Reczek
Niedziela godzina 17.00 – Grupa AA
Poniedziałek godzina 16.30 – Grupa AI-Anon

ZAPRASZAMY

Nie bój się, nikt nie będzie Cię o nic pytał, skorzystaj z możliwości pomocy.

Jeżeli bliska Ci osoba nadużywa alkoholu i chcesz to zmienić – możesz złożyć w „Przystanku” podanie o leczenie w godz. pracy „Przystanku” oraz w Ośrodku Pomocy Społecznej (OPS) w Kurowie tel. 81 881 14 90.

Nadchodzące Święta i Sylwester dla większości z nas są wydarzeniami budzącymi same pozytywne skojarzenia. Wigilia to moment doświadczenia intymnej rodzinnej wspólnoty. Czas zatrzymania się, wyciszenia, wspomnień, wzajemnej życzliwości. Także możliwość spróbowania pyszności, z którymi na co dzień się nie spotykamy.

Sylwester to czas zabawy, szaleństwa, radości, spotkań. Jest jednak pewna grupa ludzi, których ten nadchodzący czas przepelnia lękiem. To trzeźwiejący alkoholicy. Zwłaszcza ci, ze stosunkowo krótkim okresem abstynencji oraz członkowie ich rodzin.

Dla wielu osób uzależnionych, okres świąt i Sylwestra, to często czas traumatycznych, mrocznych wspomnień. Czas domowych awantur, przemocy, niszczenia rodzinnej atmosfery. Czas bólu, samotności i lez. Ci ludzie marzą o bezalkoholowych świątach i bezalkoholowej zabawie sylwestrowej.

– Czy spędzenie tego okresu na trzeźwo jest w ogóle możliwe? – Jak najbardziej! Warto podjąć ten trud. Warto pomyśleć o sobie, o bliskich.

Pomyśl, może właśnie Wigilia będzie dla Twojej Rodziny dniem świętowania rocznicy Twojego uwolnienia z nałogu. I to będzie Cud Wigilijnej Nocy.

Dane teleadresowe (adresy, telefony, e-mail) do wszystkich szpitalnych oddziałów leczenia odwykowego z terenu województwa lubelskiego

LUBLIN

Całodobowy Oddział Terapii Uzależnienia od Alkoholu

ul. Abramowicka 2, 20-442 Lublin
Ordynator Oddziału: dr n. med. Dariusz Malicki
tel. 81 72-86-354
Lekarz oddziału tel. 81 72-86-301
Dyżurka Pielęgniarek tel. 81 72-86-355
Sekretariat/Pielęgniarka Oddziałowa tel. 81 72-86-353
Psychologowie/Terapeuci tel. 81 72-86-302, email:
terapeuci.cotua@onet.pl; jdmalicy@poczta.onet.pl

Oddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych

(OLAZA, odtrucie, okres leczenia do 2 tyg)
ul. Abramowicka 2, 20-442 Lublin
Ordynator Oddziału: lek. med. Jolanta Janku-Jakubiec
Gabinet lekarski: tel. 81 744 30 61 w. 356;
81 728 63 56;
Dyżurka pielęgniarek: tel. 81 744 30 61 w. 357;
tel. 81 728 63 57; tel. 81 744 30 61 w. 358

Oddział Detoksykacyjny dla Narkomanów

Ordynator oddziału: lek. med. Andrzej Kaciuba
Gabinet Ordynatora
tel. 81 744 30 61 w. 363; tel. 81 728 63 63;
Dyżurka pielęgniarek
tel. 81 744 30 61 w. 362; tel. 81 728 63 62

HRUBIESZÓW

Oddział Leczenia Uzależnień

ul. Piłsudskiego 11, 22-500 Hrubieszów
tel. 84 696 26 11

ŁUKÓW

Całodobowy Oddział Leczenia Uzależnień

ul. Rogalińskiego 3; 21-400 Łuków
kontakt: 25 798 48 80; j.kaminski@sp.zoz.lukow.pl

Oddział Detoksykacyjny

ul. Rogalińskiego 3; 21-400 Łuków
tel. 25 798 20 00 -9 w. 314

CHEŁM

Oddział Terapii Uzależnienia od Alkoholu

ul. Szpitalna 53; 22-100 Chełm
kontakt: 82 562 31 15; sylwia.becz@szpital.chelm.pl

PARCZEW

Oddział Psychiatryczny z Pododdziałem Leczenia Uzależnień

ul. Kościelna 136, 21-200 Parczew; tel. 83 355 21 72

RADZYŃ PODLASKI

Oddział Terapii Uzależnień

ul. Wisznicka 111; 21-300 Radzyń Podlaski
tel. 83 413 23 55

SUCHOWOLA

IV Oddział Terapii Uzależnień

Suchowola; 21-310 Wołyń
kontakt: 83 353 03 63; szpital-suchowola@pro.onet.pl

RADECZNICA

Oddział I Terapii Uzależnień od Alkoholu

ul. Klasztorna 4; 22-463 Radecznica
kontakt: 84 681 88 51; 84 681 88 57;
poczta@radecznica.pl

Jak widać możliwości pomocy, także na lokalnym gruncie, jest wiele. Warto podkreślić, że im szybciej osoba uzależniona zwróci się po pomoc, tym większa szansa, że ta będzie skuteczna i sprawi, że trwale upora się z problemem uzależnienia.



Garbarnia w czołówce rozgrywek po rundzie jesiennej

Zakończyła się runda jesienna lubelskiej klasy A. W swojej grupie Garbarnia zajmuje na półmetku czwarte miejsce, ze stratą trzech punktów do lidera – Hetmana Gołąb.

Wyniki Garbarni w rundzie jesiennej:

I (20.08): Mazowsze – Garbarnia 1:4 (0:3), Patryk Rukasz, Maksymilian Łubek, Rafał Wałach, Adam Wójcik

II (27.08): Hetman – Garbarnia 4:2 (2:1), Przemysław Figiel, Michał Złot

III (04.09): Garbarnia – Czarni 0:3 (0:2)
IV (11.09): GLKS – Garbarnia 2:8 (1:6), Złot 2, Wałach 2, Krzysztof Sieklicki, Adam Piskorz, Mateusz Bieniek (k), Mateusz Gol (sam.)

V (18.09): Garbarnia – Żyrzyniak 3:2 (1:0), Złot 2, Patryk Czarnecki

VI (24.09): KS – Garbarnia 1:4 (0:3), Złot 2, Bieniek, Wałach

VII (01.10): Garbarnia – Serokomla 1:1 (0:0), Złot

VIII (08.10): Powiślak II – Garbarnia 1:2 (0:2), Złot 2

IX (15.10): Garbarnia – Wodniak 2:2 (2:1), Złot 2

X (23.10, Kowala Druga): Drako – Garbarnia 8:0 (4:0)

XI (30.10): Garbarnia – Orły 1:0 (0:0), Wałach (k)

XII (06.11): Amator – Garbarnia 1:3 (1:2), Marcin Mazurkiewicz 2, Złot

XIII (12.11): Garbarnia – Wilki 2:1 (0:1), Bieniek 2

Lubelska klasa A, gr. II (VII poziom rozgrywkowy) – sezon 2022/2023

Poz.	Klub	Mecze	Pkt.	Bramki
1	Hetman Gołąb	13	29	43-23
2	Amator Leopoldów Rososz	13	27	35-19
3	Czarni Dęblin (B)	13	26	33-15
4	Garbarnia Kurów (S)	13	26	32-27
5	Powiślak II Końskowola (B)	13	24	33-22
6	Żyrzyniak Żyrzyn	13	21	27-22
7	Serokomla Janowiec	13	20	38-30
8	Drako Kowala Pierwsza	13	18	36-22
9	Wilki Wilków Szczekarków-Kolonia	13	16	30-32
10	Wodniak Łaziska Piotrawin	13	13	26-32
11	KS Bogucin	13	11	18-41
12	Mazowsze Stężyca	13	8	20-36
13	GLKS Michów	13	8	23-52
14	Orły Kazimierz Dolny	13	6	14-35

Poza drużyną seniorów, klub wystawił trzy drużyny młodzieżowe do rozgrywek sezonu 2022/2023. Drużyna juniorów młodszych, trenowana przez Tomasza Guza zajmuje czwarte miejsce w lidze, grają w niej: Mateusz Górniaszek, Filip Grzesiak, Sebastian Grzesiak, Krystian Guz, Jakub Kobus, Jakub Kuflewski, Michał Kukier, Igor Kwiatkowski, Filip Łubek, Mikołaj Mitura, Kacper Paprota, Patryk Peciak, Wiktor Piech, Kamil Podleśny, Marcel Sereďa, Damian Stasiak, Krystian Stasiak. Prawdopodobnie minimum dwóch zawodników zostanie dogłoszonych

w rundzie wiosennej do drużyny seniorów. Trampkarze młodszy Michała Kuflewskiego również plasują się na czwartej pozycji w swojej grupie. Kadre stanowią: Wiktor Bachanek, Patryk Brzeziński, Oskar Dziuba, Filip Koral, Kamil Kruk, Gabriel Lepczyński, Jakub Malocha, Wojciech Pękała, Paweł Pietrzak, Mikołaj Pitucha, Antoni Poniewierski, Daniel Pośpiech, Przemysław Próchniak, Kornel Skorupski, Łukasz Wolski, Nikodem Wyskar. Młodzicy młodszy są trenowani przez Marcina Mazurkiewicza i Adama

Czerwca, zajmują trzecie miejsce. W zespole występują: Tomasz Aftyka, Bartosz Banaszek, Leon Bartosik, Franciszek Głogowski, Jakub Góral, Oliwier Góral, Piotr Kowalski, Aleksander Lepczyński, Alan Orlik, Julian Palka, Dominik Peciak, Mateusz Skorupski, Franciszek Solyga, Adam Stępień, Antoni Struski, Franciszek Struski, Patryk Suszek, Jakub Walach, Jakub Ziemka. Ponadto trenuje kilku innych zawodników, jednak z powodu wieku, nie są oficjalnie zgłoszeni do rozgrywek – być może stanie się to w marcu i zagrają jako orlicy młodszy.

Obie drużyny Topspinu w dole tabeli III ligi

Tenisści stołowi Topspinu Kurów po siedmiu meczach zajmują miejsce w dolnej części tabeli – pierwszy zespół znajduje się na dziesiątej pozycji, a rezerwy na dwunastej. Z uwagi na brak zgody dyrekcji szkoły podstawowej z korzystania

przez zawodników z sali w weekendy, mecze domowe obydwu drużyn kurowskiego klubu w tym sezonie są rozgrywane zwykle na treningach (wtorki lub piątki) lub u przeciwników. W pierwszej drużynie Topspinu grają: Sylwester

Jasiocha, Emil Matraszek, Leszek Matraszek, Kacper Woźniak, Artur Zajac, Andrzej Zgierski. W rezerwach występują: Andrzej Bichta, Leszek Bigaj, Ihor Hrypas, Sławomir Michowski, Sławomir Skrzęta, Ryszard Zawadzki.

III liga lubelska (IV poziom) – 2022/2023

Poz.	Klub	Mecze	Pkt.	Gry
1	UKS Wola Osowińska (S)	7	13	57-13
2	Heksa Niedzwica Duża (B)	7	13	57-13
3	Lewart II Lubartów (S)	7	12	48-22
4	Baczyński Biała Podlaska	7	10	43-27
5	Żaczek Fajslawice (S)	7	9	46-24
6	Cisowianka Drzewce (B)	7	9	44-26
7	Dzierzkowice Terpentyna	7	6	31-39
8	MLKS Wola Sernicka	7	5	38-32
9	Ogniwo II Chełm (B)	7	3	22-48
10	Topspin Kurów (S)	7	2	14-56
11	STS II Lubartów	7	2	10-60
12	Topspin II Kurów	7	0	10-60

I runda (trenerzy: 1-3 Sylwester Jasiocha, 4 Emil Matraszek, 5-11 Sylwester Jasiocha):

I (30.09): Topspin – Topspin II 7:3, E. Matraszek 2,5; Zajac 2,5; Jasiocha 1,5; Woźniak 0,5

II (09.10): Lewart II – Topspin 9:1, E. Matraszek

III (16.10, Terpentyna): Topspin – Dzierzkowice 4:6, E. Matraszek 2, Zgierski, Jasiocha

IV (22.10): UKS – Topspin 9:1, E. Matraszek

V (30.10): Żaczek – Topspin 10:0
VI (13.11): Ogniw II – Topspin 9:1, E. Matraszek
VII (19.11, Drzewce-Kolonia): Cisowianka – Topspin 10:0
VIII (25.11): Topspin – Baczyński
IX (04.12): STS II – Topspin
X (10.12): Topspin – Heksa
XI (18.12): MLKS – Topspin

I runda (1 Ryszard Zawadzki, 2 Leszek Bigaj, 3-11 Ryszard Zawadzki):
I (30.09): Topspin – Topspin II 7:3, Michowski, Zawadzki, Bichta
II (09.10): Topspin II – Baczyński 1:9, Zawadzki
III (12.10): STS II – Topspin II 7:3, Skrzęta, Michowski, Hrypas
IV (23.10): Topspin II – Heksa 1:9, Hrypas

V (25.10): MLKS – Topspin II 9:1, Michowski
VI (04.11): Topspin II – Cisowianka 1:9, Hrypas
VII (18.11): Topspin II – Lewart II 0:10
VIII (27.11): Dzierzkowice – Topspin II
IX (04.12): Topspin II – UKS
X (11.12): Żaczek – Topspin II
XI (18.12): Topspin II – Ogniw II

Historia klubów sportowych w gminie Kurów (cz. 10 – sezon 1973/1974)

Pilkarze LKS-u Kurów w sezonie 1973/1974 byli liderami na półmetku lubelskiej klasy powiatowej, ale rozgrywki zostały przerwane i rozpoczęły się ponownie w maju – skład ligi wówczas uległ zmianie, jednak zawodnicy kurowskiego klubu również wygrali grupę, następnie zagraли w barażach i uzyskali awans na czwarty szczebel. Większość informacji o tym sezonie

pochodzi z notatek Andrzeja Mazurkiewicza.

Władze klubu 20.04.1973

– 16.03.1975:

Prezes: Marian Żaba

Wiceprezesi: Jan Drażkiewicz, Józef Lassak

Skarbnik: Tadeusz Mazurkiewicz

Sekretarz: Henryk Rukasz

Gospodarze: Jan Łubek, Tadeusz

Ogórek, Krzysztof Rukasz

Członkowie zarządu: Władysław Białkowski, Zbigniew Pajórek
Komisja rewizyjna: Stanisław Skwarek (przewodniczący), Stefan Księżniak, Piotr Tutkaj (członkowie)
Pozostali członkowie rady klubu: Andrzej Jakubowski, Witold Jewsiejczyk, Stanisław Łubek, Ryszard Małagocki, Stanisław Sadurski
Księgowy: Stefan Kubiś

Lubelska klasa A, grupa północna (V poziom) – 1972/1973

Runda jesienna (następnie anulowana)

Poz.	Klub	Pkt.	Bramki
1	LKS Kurów	10	25-4

Gracze (15)	1	2	3	4	5
Tadeusz Białkowski	-	g	90	90	90
Władysław Białkowski	90	90	90	90	90
Grzegorz Bitkowski	90	g	-	-	-
Marek Czajkowski	p	g	p	p	p
Mieczysław Czuchryta	90	g	-	-	-
Jerzy Dziak	90	90	90	90	90
Stanisław Dziak	90	90	90	90	90
Stefan Księżniak	90	90	90	90	90
Grzegorz Kuszyk	-	-	-	90	-
Włodzimierz Kuszyk	90	g	90	-	90
Edmund Marciniak	90	90	90	90	90
Andrzej Mazurkiewicz	z	g	z	z	z
Kazimierz Olszowy	90	-	90	90	90
Zbigniew Pajórek	-	90	90	90	90
Krzysztof Rukasz	90	90	90	90	90

Pozostałe zespoły (kolejność nieznana):

– LZS Markuszów (B) (bilans z LKS-em Kurów: 0 punktów, bramki: 2-3)

– LZS Janowiec (B) (bilans z LKS-em Kurów: 0 punktów, bramki: 1-3)

– LZS Końskowola (B) (bilans z LKS-em Kurów: 0 punktów, bramki: 0-3)

– LZS Wąwolnica (B) (bilans z LKS-em Kurów: 0 punktów, bramki: 0-3)

– LZS Baranów (B) (bilans z LKS-em Kurów: 0 punktów, bramki: 0-13)

Runda jesienna:

I (16.09): Wąwolnica – LKS 0:3 wo, na boisku 1:3 (1:1), Czajkowski, W. Białkowski, sam.

II (23.09): LKS – Baranów 13:0 (5:0), Pajórek 3, Mazurkiewicz 2, W. Białkowski 2, Czajkowski 2, Bitkowski, Rukasz, T. Białkowski, S. Dziak

III (30.09): Janowiec – LKS 1:3 (1:1), Pajórek, Marciniak (k), Olszowy

IV (07.10): Markuszów – LKS 2:3 (2:1), Olszowy 2 (k), W. Kuszyk

V (14.10): LKS – Końskowola 3:0 (0:0), W. Kuszyk, S. Dziak, T. Białkowski

Restart rozgrywek

Poz.	Klub	Pkt.	Bramki
1	LKS Kurów	20	42-9

Pozostałe zespoły (kolejność nieznana):

– LZS Markuszów (B) (bilans z LKS-em Kurów: 0 punktów, bramki: 2-7)
– LZS Końskowola (B) (bilans z LKS-em Kurów: 0 punktów, bramki: 5-9)

– LZS Janowiec (B) (bilans z LKS-em Kurów: 0 punktów, bramki: 0-6)
– LZS Garbów (B) (bilans z LKS-em Kurów: 0 punktów, bramki: 1-10)
– LZS II Garbów (B) (bilans z LKS-em Kurów: 0 punktów, bramki: 1-10)

I runda (trener: Edmund Marciniak):
I (05.05): LKS – Markuszów 4:0 (2:0), Pajórek 2, W. Kuszyk, W. Białkowski
II (12.05): Końskowola – LKS 1:3 (1:1), Rukasz, Olszowy, Mamcarz

III (19.05): LKS – LZS II 8:0 (1:0), Mazurkiewicz 3, W. Kuszyk 3, Mamcarz, Marciniak
IV (26.05, Wola Przybysławska):
Garbów – LKS 1:3 (0:2), Mamcarz 2, W. Kuszyk
V (02.06): LKS – Janowiec 3:0 wo (goście nie przyjechali)

II runda (Edmund Marciniak):
VI (08.06): Markuszów – LKS 2:3 (1:1), Mamcarz 2, Rukasz

VII (16.06): LKS – Końskowola 6:4 (4:4), Mamcarz 2, sam., Mazurkiewicz, Olszowy, Jasiocha

VIII (23.06, Wola Przybysławska): LZS II – LKS 1:2 (0:2), W. Kuszyk, Mamcarz
IX (30.06): LKS – Garbów 7:0 (4:0), W. Kuszyk 3, Pajórek 2, Michoń, Jasiocha

X (06.07): Janowiec – LKS 0:3 wo

Baraże do klasy powiatowej (Edmund Marciniak):
półfinał (13.07): LKS Kurów – LZS Gołąb (B) 8:0 (0:0), W. Kuszyk 6, Jasiocha 2
finał (14.07): LKS Kurów – LZS Wąwolnica (B) 6:2 (4:1), W. Kuszyk 4, Książniak (k), Mamcarz

Baraże o awans (dla Wisły II baraże o utrzymanie; Edmund Marciniak):

I (21.07): Wisła II Puławy – LKS Kurów 1:1 (0:0), Olszowy /lub Czajkowski/
II (22.07): LKS Kurów – Wisła II Puławy 1:0 (0:0), Kuszyk

Zimowy czas – trudny czas

Zima jest ciężkim okresem dla osób starszych, niepełnosprawnych czy znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej. Na terenie naszej gminy nie ma osób bezdomnych. W ostatnich latach nie zanotowano również przypadków zamarznięcia, jednak zimy często są bardzo dotkliwe w skutkach, a przebywanie w wyiębionych pomieszczeniach nie jest obojętne dla organizmu. Dlatego, zwracamy się z apelem do mieszkańców gminy, o czujność i wrażliwość oraz zgłaszanie do odpowiednich instytucji, wszelkich sygnałów na temat osób, którym potrzebna jest pomoc, np. w postaci zapewnienia opału, czy pomocy w codziennym funkcjonowaniu. Szczególną uwagę zwracamy na osoby starsze, mieszkające samotnie. Pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie wspólnie z Policją odwiedzają mieszkańców gminy, najbardziej narażonych na działanie niskich temperatur i potrzebujących wsparcia. Istotne jest, abyśmy wszyscy byli wrażliwi na potrzeby innych, w swoim najbliższym otoczeniu.

Nie bądźmy obojętni, gdy gdzieś w pobliżu, bliskim sąsiedztwie marzną ludzie. Jeżeli widzicie Państwo osoby potrzebujące, pozbawione dachu nad głową, opału, czy

w inny sposób zagrożone, prosimy sygnały te kierować do odpowiednich służb: Policji, Pogotowia, Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie. Każde zgłoszenie jest sprawdzane.

Kontakt z Ośrodkiem Pomocy Społecznej: ul. Lubelska 45, Kurów, tel. 81 88 11 490 w godz. 7.00-15.00 od poniedziałku do piątku.

Ważne numery telefonów:

Policja 997
Pogotowie 999
Numer alarmowy 112

Liczymy na współpracę i mamy nadzieję, że podjęte odpowiednio wcześniej działania, współdziałanie wszystkich służb oraz pomoc międzysąsiedzka, przyczynią się do złagodzenia negatywnych skutków chłodniejszego okresu i pomogą uniknąć tragicznych w skutkach następstw zimy.

Magdalena Białkowska

Urodzenia

(22.09.2022 r. – 07.12.2022 r.)

Imię i nazwisko	Miejscowość
RYBICKI RYSZARD MACIEJ	WÓLKA NOWODWORSKA
WIŚNIEWSKA LIWIA	BRONISŁAWKA
PRÓCHNIAK NIKODEM	DĘBA
MAREK LEON	KLEMENTOWICE
BANASZEK ALEKSANDER	KLEMENTOWICE
TWARDOWSKI MICHAŁ	KŁODA
TUTKAJ HELENA	KURÓW
TUTKAJ FRANCISZEK	KURÓW
GMAJ NATALIA	KURÓW
GÓRAL DARIA	KURÓW
WIĘSZYK SEBASTIAN	KURÓW
MAZURKIEWICZ MARIA	OLE SIN
PECIO MICHAŁ	PŁONKI
GĄSZCZYK MAŁGORZATA	PŁONKI

Zgony

(22.09.2022 r. – 07.12.2022 r.)

Imię i nazwisko	Miejscowość
AFTYKA ROBERT (lat 50)	DĘBA
ALEKSANDROWICZ GRZEGORZ (lat 43)	DĘBA

Gracze (20)	1	2	3	4	6	7	8	9	bp	bf	ba1	ba2
Władysław Białkowski	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90
Marek Czajkowski	p	-	-	-	-	-	-	-	-	-	z	z
Jerzy Dziak	90	-	90	-	-	-	-	-	90	90	90	90
Stanisław Dziak	-	90	90	90	90	90	90	z	p	-	-	-
Jerzy Jakubowski	90	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Mieczysław Janicki	-	-	-	-	-	-	-	-	z	z	-	-
Krzysztof Jasiocha	-	90	p	-	-	z	90	z	90	90	-	-
Stefan Książniak	z	90	90	90	90	90	90	-	90	90	90	90
Grzegorz Kuszyk	-	-	-	-	-	-	-	90	-	z	-	-
Marek Kuszyk	-	-	z	-	-	z	90	-	-	-	-	-
Włodzimierz Kuszyk	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90	90
Wojciech Małkus	-	-	-	90	90	90	-	90	90	90	90	90
Aleksander Mamcarz	90	90	90	90	90	90	90	90	-	p	p	90
Edmund Marciniak	90	90	90	90	90	90	-	90	90	90	90	90
Andrzej Mazurkiewicz	90	90	90	90	90	90	90	90	90	p	90	90
Zbigniew Michoń	90	90	-	90	90	p	90	90	-	-	p	p
Kazimierz Olszowy	-	90	90	90	90	p	-	p	-	90	90	90
Zbigniew Pajórek	90	-	-	-	-	-	90	90	90	-	90	p
Wiesław Próchniak	-	-	-	-	-	-	-	-	90	90	-	-
Krzysztof Rukasz	90	90	90	90	90	90	90	p	-	-	z	z

Wojewódzki Puchar Polski (Edmund Marciniak):

I (24.04): LZS Markuszów - LKS Kurów 3:0 wo, na boisku 0:4 (0:0), Małkus, Czajkowski, Dziak, T. Białkowski

W barwach kurowskiej drużyny wystąpili: Grzegorz Bernat, Tadeusz Białkowski, Władysław Białkowski, Marek Czajkowski, Stanisław Dziak, Jerzy Jakubowski (Włodzimierz Kuszyk),

Wojciech Małkus, Edmund Marciniak, Andrzej Mazurkiewicz, Zbigniew Pajórek, Krzysztof Rukasz.

Tekst: Piotr Siczek

BANASZEK JADWIGA MARIOLA (lat 60)	KLEMENTOWICE
CEGLIŃSKA CZESŁAWA (lat 70)	PŁONKI
CHABROS ALEKSANDER (lat 85)	KURÓW
DRĄŻKIEWICZ KRZYSZTOF MARIAN (lat 69)	KURÓW
GRUSZECKA ZOFIA ANTONINA (lat 95)	KLEMENTOWICE
GRZEGORCZYK RYSZARD WIESŁAW (lat 59)	KLEMENTOWICE
GUZOWSKA TERESA (95 lat)	KURÓW
JERZYNA MARIA DANUTA (lat 93)	KURÓW
KOBUS MARIANNA ALINA (lat 91)	KURÓW
KORYCKA BARBARA (lat 64)	KURÓW
KOWALIK KRZYSZTOF (lat 64)	KURÓW
KOZA SŁAWOMIR ADAM (lat 52)	SZUMÓW
LĄKOCY IRENA (lat 93)	BUCHAŁOWICE
LENART KRZYSZTOF (lat 61)	PŁONKI
MAZURKIEWICZ MARIANNA (lat 96)	PŁONKI
PECIO BOŻENA (lat 52)	KŁODA
SOCHAL WANDA (lat 75)	BARŁOGI
STĘPNIAK ZOFIA BARBARA (lat 83)	CHOSZCZÓW
STRUSKI TADEUSZ (lat 60)	PŁONKI
WIERAK SABINA (lat 82)	KLEMENTOWICE

KOMUNIKAT

W ramach działań z zakresu zarządzania kryzysowego i ochrony ludności na wypadek wystąpienia zdarzenia radiacyjnego na terenie Gminy Kurów wyznaczono punkty wydawania tabletek jodku potasu:

Nr punktu	Granice obszaru PWTJP	Siedziba
1	KURÓW ulice: Blich, Fabryczna, Słoneczna, Kwiatowa, Jana Kilińskiego, Krótka, Krzywa, Nadrzeczna, Nowa, Puławska, Warszawska, Głęboka, Tadeusza Kościuszki, Kowalska, OLESIN, PŁONKI od numeru domu 222 A do numeru końcowego	Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie ul. Kilińskiego 2a, 24-170 Kurów Sala widowiskowa
2	KURÓW ulice: Bartosza Głowackiego, Graniczna, Nowy Rynek, Partyzantów, Piaskowa, Poprzeczna, Lubelska, Ogrodowa, Polna, Sadowa, Wiśniowa, Zielona, Spokojna, Bratkowa, Zacisze, Ciasna, Wojska Polskiego, Grzegorza Piramowicza, Żabia	Szkoła Podstawowa w Kurowie Duża sala gimnastyczna wejście od strony boisk sportowych ul. Lubelska 16, 24-170 Kurów Lokal dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych
3	BRZOWA GAĆ, SZUMÓW, WYGODA	Świetlica wiejska w Brzozowej Gaci Brzozowa Gać 3a, 24-170 Kurów Lokal dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych
4	PŁONKI od numeru domu 1 do numeru domu 221A	Świetlica wiejska w Płonkach Płonki 101, 24-170 Kurów
5	KŁODA, ZASTAWIE, BARŁOGI, ŁĄKOĆ	Świetlica wiejska w Kłodzie Kłoda 12a, 24-170 Kurów Lokal dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych
6	BRONISŁAWKA, CHOSZCZÓW, MARIANKA	Świetlica wiejska w Choszczowie Choszczów 49 A, 24-170 Kurów Lokal dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych
7	DĘBA, POSIOŁEK, WÓLKA NOWODWORSKA	Świetlica wiejska w Dębie Dęba 21, 24-170 Kurów
8	KLEMENTOWICE, BUCHAŁOWICE	Świetlica wiejska w Klementowicach Klementowice 19A, 24-170 Kurów Lokal dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych
9	Punkt mobilny z siedzibą w Ośrodku Pomocy Społecznej w Kurowie. Obsługa mieszkańców gminy stanowiących osoby ze szczególnymi potrzebami w rozumieniu ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (Dz.U.2020.1062 t.j.)	Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie ul. Lubelska 45, 24-170 Kurów tel. 81 8811490
	Kurów, Brzozowa Gać Olesin, Szumów, Wygoda	Auto służbowe Urząd Gminy Kurów
	Płonki, Klementowice, Buchałowice	Auto służbowe Urząd Gminy Kurów
	Bronisławka, Choszczów, Marianka, Dęba, Posiołek, Wólka Nowodworska	Auto Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie

Informujemy, że wyznaczone granice działania punktu mają charakter porządkujący i informacyjny, natomiast nie bezwzględnie obowiązujący. Na podstawie ilości mieszkańców zamieszkujących dany teren zostanie zabezpieczona i dostarczona odpowiednia ilość preparatu. Granice działania punktu mają również za zadanie umożliwienie mieszkańcom uzyskanie informacji gdzie najbliższej ich miejsca zamieszkania znajduje się punkt.

Należy jednak pamiętać, że w sytuacji zagrożenia należy udać się do najbliższego punktu Państwa przebywania w danej chwili. W każdym z wyznaczonych przez Wojewodę Lubelskiego punktów dystrybucji do którego się zgłosicie otrzymają Państwo preparat. Aktualizowana na bieżąco lista miejsc dystrybucji jodku potasu na terenie województwa lubelskiego znajduje się pod adresem: lublin.uw.gov.pl

Punkt mobilny z siedzibą w Ośrodku Pomocy Społecznej w Kurowie będzie dostarczał preparat osobom, które ze względu na swoje cechy zewnętrzne lub wewnętrzne, albo ze względu na okoliczności, w których się znajdują, będą miały trudności w dotarciu

do stacjonarnego punktu dystrybucji jodku potasu (w szczególności samotne osoby w podeszłym wieku czy osoby niepełnosprawne). **Zachęcamy do zgłaszania się do OPS w Kurowie już od dziś, ponieważ zgłoszenia przyjmowane będą na bieżąco.**

W obecnej chwili zagrożenie radiacyjne nie występuje. Bieżący monitoring prowadzi Państwowa Agencja Atomistyki.

Punkty będą dystrybuować tabletki dopiero po otrzymaniu dyspozycji od Wojewody Lubelskiego.

Informację o uruchomieniu punktów dystrybucji prześlemy Państwu za pomocą: strony internetowej kurow.eu, aplikacji sms rejestracja.sisms.pl, komunikatów słownych nadawanych z samochodów pożarniczych przez OSP Kurów, OSP Kłoda, OSP Klementowice, OSP Kolonia Klementowice.

Prosimy o zapoznanie się z dostępnymi informacjami przekazanymi na temat sytuacji i profilaktyki jodowej.

Zachęcamy aby przed przyjęciem preparatu podczas najbliższej wizyty zasięgnąć opinii swojego lekarza rodzinnego.

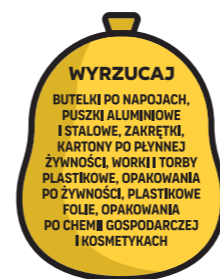
HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH Z TERENU GMINY KURÓW 2023 ROK

MIEJSCOWOŚĆ	MIESIĄC											
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
KURÓW UL.: LUBELSKA, WARSZAWSKA, GŁOWACKIEGO, SADOWA, ZIELONA, OGRODOWA, WIŚNIOWA, POLNA, BRATKOWA, SPOKOJNA, GRANICZNA, PARTYZANTÓW, NOWY RYNEK, POPRZECZNA, KOŚCIUSZKI, GŁĘBOKA, KOWALSKA, PIASKOWA	3	7	7	4	8	6	4	3	5	3	7	5
OLESIN, KURÓW UL.: PUŁAWSKA, FABRYCZNA, NADRZECZNA, Blich, Słoneczna, Kwiatowa, Krótka, Nowa, Krzywa, Żabia, Kilińskiego, Wojska Polskiego, Ciasna, Zacisze	9	13	13	11	9	12	10	7	11	9	13	11
KŁODA, ZASTAWIE, ŁĄKOĆ, BARŁOGI, CHOSZCZÓW, MARIANKA, BRONISŁAWKA, DĘBA, POSIOŁEK, WÓLKA NOWODWORSKA, PODBÓRZ, SZUMÓW, WYGODA	2	6	6	3	4	5	3	1	4	2	6	4
BRZOWA GAĆ, PŁONKI	10	14	14	13	11	13	11	8	12	10	14	12
KLEMENTOWICE, BUCHAŁOWICE	24	28	28	25	23	27	25	22	26	24	28	28
ZABUDOWA WIEŁORODZINNA: (BLOKI UL. GŁOWACKIEGO, ZACISZE, POM. BLOKI KLEMENTOWICE) NIERUCHOMOŚCI NIEMIESZKAŁE: SZKOŁY, INSTYTUCJE, FIRMY (CZĘSTOTLIWOŚĆ ODBIORU ZGODNA ZE ZŁOŻONĄ DEKLARACJĄ)	13	10	10	14	12	9	14	11	8	13	10	8
	27	24	24	28	26	23	28	25	22	27	24	22

POPIÓŁ NIE BĘDZIE ODBIERANY W MIESIĄCACH: LIPIEC, SIERPIEŃ, WRZESIEŃ

UWAGA: W dniu wywozu prosimy o wystawienie odpadów przed posesję do godziny 7:00, niewystawienie w wyznaczonym dniu i godzinie spowoduje, że odpady nie zostaną odebrane za co Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. nie ponosi odpowiedzialności.

ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW

 TWORZYWA
 SZTUCZNE
 I METALE


WYRZUCAJ
 BUTELKI PO NAPojACH,
 PUSZKI ALUMINIOWE
 I STALOWE, ZAKRĘTKI,
 KARTONY PO PLYNNEJ
 ŻYWNOSCI, WÓRKI TORBY
 PLASTKOWE, OPAKOWANIA
 PO ŻYWNOSCI, PLASTKOWE
 FOLIE, OPAKOWANIA
 PO CHEMII GOSPODARSTWA
 I KOSMETYKACH

NIE WYRZUCAJ!
 ŻYTYE SPRZĘTU
 ELEKTRYCZNEGO, OPAKOWAŃ
 Z ZAWARTOŚCIĄ, PO FARBACH,
 ŚRODKACH NIEZAPALNYCH,
 ZABAWEK

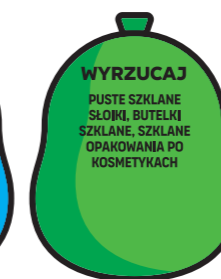
PAPIER



WYRZUCAJ
 STARE GAZETY,
 PAPIERY SZKOLNE
 I BIUROWE (CZESZYTY,
 WYDRUKI, CZASOPISMA,
 KATALOGI, KARTKI,
 TORBY PAPIEROWE,
 WÓRKI PAPIEROWE,
 LLOTKI, TEKSTURY

NIE WYRZUCAJ!
 PAPIERU POWLECZONEGO
 FOLIA I LAMIEROWANEGO,
 ODPADÓW HIGIENICZNYCH
 (PAPIERU TOALETOWEGO,
 CHUSTECZEK, WACIKÓW)

SZKŁO



WYRZUCAJ
 PUSTE SZKLANE
 SŁÓJKI, BUTELKI
 SZKLANE, SZKLANE
 OPAKOWANIA PO
 KOSMETYKACH

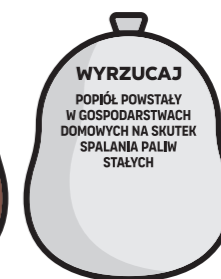
NIE WYRZUCAJ!
 PORCELANY, CERAMIKI,
 SZKŁA OKULAROWEGO,
 LUSTER I SZYB, OPAKOWAŃ
 PO LEKACH I ROZPUSZCZALNIKACH,
 ŻARÓWEK, ZNIŻY

 ODPADY
 BIODEGRADOWALNE


WYRZUCAJ
 ODPADY KUCHENNE:
 OBIERKI, SKORUPKI JAJ,
 RESZTKI JEDZENIA,
 FUSY, WARZYWA, OWOCE

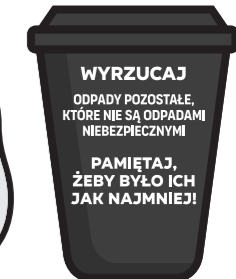
NIE WYRZUCAJ!
 RESZTKI MIESA I KOŚCI,
 POPIÓŁ, DREWNA
 IMPREGNOWANEGO
 I LAKIEROWANEGO

POPIÓŁ



WYRZUCAJ
 POPIÓŁ POWSTAŁY
 W GOSPODARSTWACH
 DOMOWYCH NA SKUTEK
 SPALANIA PALIW
 STAŁYCH

NIE WYRZUCAJ!
 GORĄCEGO POPIÓŁU,
 ODPADÓW INNYCH
 NIŻ POPIÓŁ

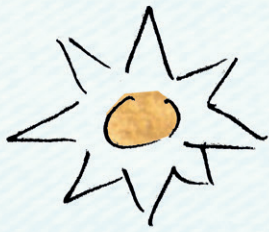
 ODPADY
 ZMIESZANE


WYRZUCAJ
 ODPADY POZOSTAŁE,
 KTÓRE NIE SĄ ODPADAMI
 NIEBEZPIECZNYMI

NIE WYRZUCAJ!
 PRZETERMINOWANYCH LEKARSTW,
 ŻARÓWEK I BATERII, OPOŃ,
 MIEŁI I ODPADÓW
 WIELKOGABARYTOWYCH,
 MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

PSZOK PUNKT SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI ODPADÓW CZYNNY JEST OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
 (PON., ŚR., CZW., PT. 7:00 - 15:00 WT. 9:00 - 17:00)
ZNAJDUJE SIĘ NA TERENIE SKŁADOWISKA ODPADÓW W SZUMOWIE

W PSZOK-U ZBIERANE SĄ NASTĘPUJĄCE FRAKCJE ODPADÓW: ŻYTYE URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE -TYLKO KOMPLETNE, ODPADY WIELKOGABARYTOWE, odpady budowlane i rozbiórkowe z wyłączeniem azbestu, zużyte opony, zużyte baterie i akumulatory, chemikalia, przeterminowane leki, odzież i tekstylia, odpady powstałe podczas przyjmowania leków w formie iniekcji, odpady ulegające biodegradacji



29
XII

18⁰⁰ sala
widowiskowa

GOK

w Kurowie

ZAPRASZAMY



KOLEĐUJEMY

wystąpią:

ZIELONA GIRLANDA / KAPELA BORNEGO / CHÓR GMINY KURÓW
ORKIESTRA DĘTA GMINY KURÓW / DZIECI GRAJĄCE NA UKULELE

www.facebook.com/gok.kurow



Gminna Komisja Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych w Kurowie